

PIOTR SOBOTKA

Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Instytut Języka Polskiego

Historia badań etymologicznych w świetle koncepcji i metod współczesnej lingwistyki

Etymologizowanie Yāski i Platona*

*Ἐτυμολογία ἐστὶ τὸ ἐξ αὐτῆς τῆς τοῦ πράγματος
ὀνομασίας εὐρίσκειν τὴν αὐτοῦ ἐρμηνείαν.
καὶ τὸ διὰ τὶ οὕτως ὀνομάζεται¹.*

Orion Tebańczyk (V w. n.e.)

Słowa kluczowe: etymologia, etymologizowanie, Yāska, Platon, *Nirukta*, *Kratylos*, greckie etymologie, sanskryckie etymologie, historia etymologii

* Bardzo dziękuję Andrzejowi Bogusławskiemu, Marioli Jakubowicz, Annie Kozłowskiej i Aleksandrze Niewiarze za pomoc w pracy nad tym tekstem, cenne wskazówki i inspiracje (nie tylko bibliograficzne). Dzięki rozmowom z nimi udało mi się usunąć z tej pracy wiele niedopowiedzeń i usterek. Materiał wykorzystany w niniejszym artykule stanowi część rozdziału przygotowywanej przeze mnie książki *Od znaczenia do etymologii*.

¹ (Etymologia [polega na tym, aby] na podstawie samego sposobu nazywania jakiejś rzeczy odkrywać jej interpretację, a także powód, dla którego tak właśnie się ona nazywa). Większość innojęzycznych cytatów i przykładów w tym tekście została przetłumaczona przeze mnie, o innych autorach tłumaczeń informują odpowiednie przypisy.

Badania etymologiczne są znacznie starsze niż założenia lingwistyki ewolucyjnej i komparatywnej oraz wypracowane na jej gruncie metody². Etymologię uprawiano nawet wówczas, gdy nie zdawano sobie sprawy z tego, że język w jego rozwoju podlega najróżniejszym zmianom, oraz gdy badacze etymologii nie byli świadomi istnienia w poszczególnych językach różnic dialektalnych³, procesów asymilacyjnych itp. Współczesne językoznawstwo traktuje etymologię jako poddziedzinę lingwistyki historycznej. Ten związek, z jednej strony, ma charakter całkowicie naturalny, z drugiej zaś, jest, wraz z osłabieniem znaczenia językoznawstwa historycznego, przyczyną zepchnięcia badań etymologicznych na peryferie współczesnej lingwistyki (por. Dubisz i Sobotka 2010: 9–12). Vladimir Nikolaevič Toporov (Топоров 1960: 46) przyczyn tego stanu upatruje w stagnacji metodologicznej, która dotknęła badania etymologiczne⁴. Tej diagnozie towarzyszy refleksja bada-

² Metody językoznawstwa porównawczego były wypracowywane od XIX w. na podstawie prowadzonych przez Boppa, Grimma, Potta i młodogramatyków obserwacji etymologicznych, które również w znacznym stopniu przyczyniły się do powstania grammatyk porównawczych języków indoeuropejskich. August Pott (1876 [1833]) – bez wątpienia najbardziej zasłużony dla nowoczesnych studiów etymologicznych badacz – oparł swoją metodę na prawach głoskowych związanych z odpowiadającymi sobie dźwiękami występującymi w spokrewnionych ze sobą słowach indoeuropejskich. Był uczonym niezwykle wszechstronnym, poza językami indoeuropejskimi, badał także języki południowej Afryki, Jawy, Japonii.

³ Yāska, autor *Nirukty*, o którym obszernie będzie mowa niżej, nie znał innych języków poza sanskrytem; jego horyzont badawczy był ograniczony do dwóch faz rozwoju tego języka: sanskrytu wedyjskiego i sanskrytu klasycznego, które są do siebie zbliżone w taki sposób, jak np. dialekt joński do attyckiego. Filolog był jednak świadom tej różnicy, choć – jak się zdaje – ujmował obie fazy nie w aspekcie diachronicznym, lecz achronicznym. Świadomość istnienia różnic językowych czyni go znacznie uważniejszym obserwatorem języka niż np. Platona, który w *Kratylosie* wprawdzie zdawał sobie sprawę z rozwoju języka i różnic między językiem greckim a językami niegreckimi, lecz nie zauważał m.in., że dialekt attycki wyrasta z jońskiego.

⁴ „Этимология уже давно прочно связала себя с историческим языкознанием. Само возникновение сравнительно-исторического метода и создание сравнительной грамматики индоевропейских языков основывалось на результатах этимологических исследований в гораздо большей степени, чем принято считать. Развитие сравнительной фонетики индоевропейских языков полностью определялось успехами этимологии. И если впоследствии, с конца 70-х гг. XIX в., утвердилось мнение, что одной из важнейших основ сравнительной грамматики является принцип регулярности фонетических законов, позволяющий строить ряды соответствий служащий инструментом и одновременно критерием надежности этимологии, то это произошло лишь потому, что в течение 35–40 лет до указанного периода

cza, że albo etymologom przyjdzie się pogodzić z umniejszającym się znaczeniem uprawianej przez nich dyscypliny, albo wypracują oni nowe metody analizy na podstawie zdobyczy współczesnego językoznawstwa teoretycznego⁵. Tradycyjne metody opisu istotnie nie mają już niczego nowego do zaofiarowania badaniom etymologicznym, które stają się w mniejszym bądź więk-

в результате подвижнической деятельности Потта, Фика и других этимологов был собран огромный материал, легший в основу сравнительной фонетики индоевропейских языков. Тем не менее при сравнении места, которое занимали этимологические труды в прошлом веке и сейчас, оказывается, что доля этимологии в лингвистических исследованиях в целом уменьшается в количественном отношении, но как бы в ожидании новой этимологической «волны». Нечего и говорить, что проблемы этимологического анализа в современном теоретическом языкознании пока оттеснены на периферию. Было бы ошибочным считать такое положение случайным. Более того, в известном смысле можно сказать (хотя заранее легко предвидеть многочисленные возражения со стороны этимологов), что этимология заслуживает той участи, которую она разделяет теперь” (Топоров 1960: 46).

⁵ Spośród najróżniejszych grzechów dwudziestowiecznych badań etymologicznych Toporov (Топоров 1960: 45) wymienia m.in. poszukiwanie rozwiązań dla problemów etymologicznych za pomocą „pośrednich dróg” – rezygnacji z dyscyplinującej siły praw głoskowych i zbudowanej za ich pomocą sieci zgodności fonetycznych na rzecz argumentów intuicyjnych, nie ograniczonych sztywno ścisłymi regułami, lecz przyznających nadrzędną rolę wyjątkom. Badacz nie rezygnuje zatem z metody historyczno-porównawczej i wnioskowania zgodnego z prawami językowymi, postuluje jednak wzbogacenie tej perspektywy. W tym kontekście pisze: „Теория строения индоевропейского корня, опирающаяся, в частности, на признание двух состояний каждого корня, способных присоединять те или иные расширители или суффиксы, позволила связать в единую цепь целый ряд корней, рассматривавшихся ранее в качестве вполне самостоятельных и независимых друг от друга”. Oczywiście przyjęcie tej teorii będzie znacznie ograniczało ostateczność rozwiązań etymologicznych i minimalizowało wartość wnioskowań czynionych na podstawie zmian głoskowych – niektóre języki, jak np. tocharski, przekształciły swoje systemy fonologiczne w tak zaskakujący sposób, że ustanowienie korespondencji między nimi a systemem indoeuropejskim, jest bardzo skomplikowane. Narzędzia analizy etymologicznej są zapożyczane z fonetyki, morfologii, leksykologii, semantyki i innych dyscyplin, i wraz z ich rozwojem, powinna zmieniać się również analiza etymologiczna. Fonetyka nie może stanowić jedyne go weryfikatora trafności hipotez etymologicznych, o czym pisał już Mikołaj Kruszewski (1967: 3–12) w artykule *O „analogii” i „etymologii ludowej” (Volksetymologie)*. Nie wszystkie bowiem prawa fonetyczne wyjaśniają wszystkie zjawiska językowe, które zachodzą w wyniku działania różnorodnych przyczyn. W istocie wyrazów, które w różnych językach odpowiadają sobie i można je przekładać na siebie po zastosowaniu odpowiednich praw głoskowych, jest niewiele. Badanie etymologii winno być weryfikowane na każdym etapie na wszystkich poziomach języka – od fonologicznego po składniowy z uwzględnieniem semantyki, a także czynników przypadkowych.

szym stopniu częścią historiografii⁶, dlatego zapewne od końca XX wieku etymologowie sięgają po zdobycze teoretyczne wywodzące się z semantyki składnikowej (por. Blanár 1984; Kleparski 1990) bądź przejęli terminologię, a wraz z nią i badawczy punkt widzenia kognitywizmu (por. Jakubowicz 1994, 1999, 2002; Györi 1995; Niewiara 2000; Pałka 2004; Cymbalista i Kleparski 2007).

Celem niniejszego opracowania będzie krytyczna analiza *Nirukty* Yāski i *Kratylosa* Platona, zestawionych z najstarszymi znanymi nam dociekaniem etymologicznymi czy *quasi*-etymologicznymi, oraz próba odczytania propozycji Yāski i Platona w świetle współczesnych zdobyczy językoznawstwa teoretycznego. Pozwoli to nie tylko na pokazanie miejsca etymologii⁷ w obrębie refleksji o języku, lecz również na wysunięcie hipotez częściowych, co z dawnych obserwacji etymologicznych dałoby się zaadaptować do współczesnej myśli etymologicznej. Nie ulega oczywiście wątpliwości, że z punktu widzenia współczesnych badań etymologicznych ogólne założenia etymologii Yāski i Platona są nie do przyjęcia – ani metoda Yāski, ani spekulacje Platona odnoszące się do znaczenia, którego nośnikiem mają być dźwięki (jak to zobaczymy niżej), nie są akceptowalne na gruncie obecnie prowadzonych badań etymologicznych (choć być może bronią się z punktu widzenia niektórych rozwiązań wpływających z nurtu kognitywnego, których celem jednak nie jest obserwacja języka dla niego samego, lecz sposobów widzenia i konceptualizowania świata). Pewnym jednak aspektem myśli Yāski i Platona można nadać sens również z punktu widzenia współczesnej myśli lingwistycznej związanej z nurtem strukturalnym.

Istnieje poważna różnica między współczesną a dawną etymologią. Pierwszą, zmierzającą do odtworzenia pierwotnej motywacji wyrazu, wykrycia jego pierwotnej struktury oraz wskazania zmian znaczeniowych, którym ona podlegała, nowożytne teorie języka – jak to zostało powiedziane wyżej – umieszczają w obrębie diachronicznych nauk o języku. Drugi typ refleksji etymologicznej przyjmował zupełnie inną perspektywę – podstawą analiz etymologicznych (często pojmowanych jako rodzaj sztuki czy wiedzy

⁶ Por. Tuite (2006: 229): „Historical linguistics is a historical discipline, and the writing up of hypotheses about past states of languages in the form of etymologies and diachronic grammars is a type of historiography”.

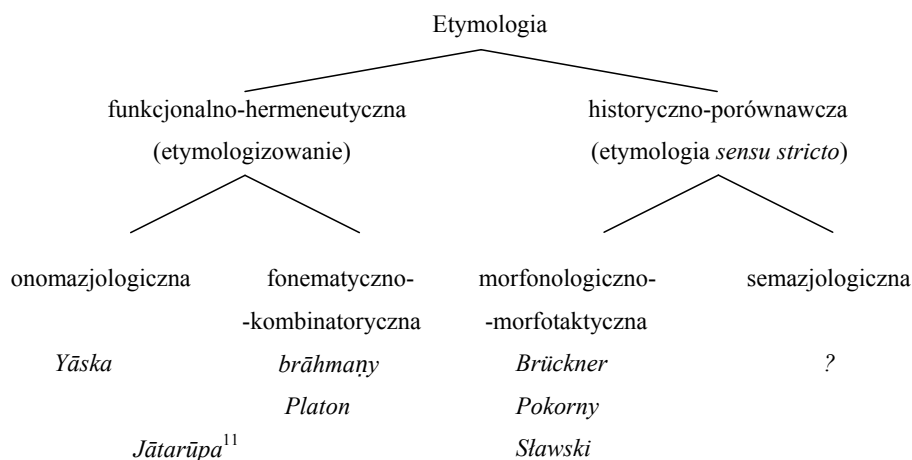
⁷ Choć dla usunięcia niejasności wynikającej z synkretyzmu form trzeba by tu użyć dawnej formy liczby mnogiej – *etymologij* (por. niżej).

tajemnej – *ars etymologica*⁸) było zestawienie objaśnianego wyrażenia z innymi w celu wyjaśnienia głębokiego albo ukrytego sensu wyjaśnianego wyrażenia (nie jego pochodności, ale jego prawdziwego znaczenia⁹ i związku z rzeczywistością pozajęzykową). W nauce nowożytnej zaniechano tego typu obserwacji (umieszczając je zazwyczaj poza nauką). Ze względu na te odrębności odróżniam dwa typy etymologii: etymologię historyczno-porównawczą (związaną z diachronicznym podejściem do języka) i etymologizowanie (etymologię funkcjonalno-hermeneutyczną związaną z achronicznym podejściem do języka, często utożsamianą z tzw. etymologią ludową¹⁰, która w istocie stanowi jeden z jej typów):

⁸ W opozycji do *scientia etymologica* – pierwszego typu obserwacji etymologicznych.

⁹ Już w starożytnej myśli europejskiej pojawiały się koncepcje rozwoju jakiegoś języka z innego, np. język łaciński często był traktowany jako wywodzący się z języka greckiego, co wspierał dodatkowo mit o pochodzeniu założycieli Rzymu. Kiedy więc Plutarch wywodził słowa łacińskie z greckich, być może chciał, żeby jego etymologie były rozumiane jako dzieje danego słowa. Niejasne jednak jest, czy wszystkie jego etymologie mają być rozumiane w ten właśnie sposób (Strobach 1997: 55 nn.). Nie ulega jednak wątpliwości, że etymologie zawarte w *Nirukcie* Yāski i *Kratylosie* Platona należy uznać za etymologizowanie achroniczne, a nie etymologie diachroniczne. Dawid Lipiński (2011: 11) uważa, że antyczni etymologowie nie mieli świadomości diachronicznej, a swoje rozważania etymologiczne opierali na synchronicznym spojrzeniu na język. Teza ta, choć może nazbyt radykalna, w większości przypadków jest prawdziwa.

¹⁰ Termin *Volksetymologie* (etymologia ludowa) wprowadził do badań lingwistycznych badajże Ernst Förstemann. Na początku jego artykułu czytamy (pisownia oryginalna): „Diesmal ist meine aufgabe nur die betrachtung der oben erwahnten volksetymologie, gewissermafsen des embryos etymologischer wissenschaft. Es liegt nämlich im wesen auch des ungebildeten volkseistes, wenn auch dunkel und unbewußt, das streben, sich den ursprung der wörter und den zusammenhang derselben unter sich klar zu mache” (Förstemann 1852: 2–3).



Etymologizowanie różni od etymologii nie tylko cele, ale i środki wykorzystywane do formułowania ustaleń etymologicznych. Podczas gdy etymologia historyczno-porównawcza sięga do danych z przeszłości jakiegoś języka i języków pokrewnych, to etymologia funkcjonalna bazuje na materiale traktowanym jako równoczesny bądź niezmieniony albo zmieniony wyłącznie z powodów retorycznych w stosunku do analizowanej nazwy, ustalając mniej lub bardziej prawdopodobne asocjacyjne związki motywacyjne między zakładaną podstawą bądź zakładanymi podstawami (możliwych jest – jak to zobaczymy niżej – wiele różnych etymologii dla jednego wyrażenia) a analizowanym wyrazem. Etymologizowanie traktuję jako mechanizm achroniczny, ponieważ nie polega on na odkryciu pochodzenia wyrażenia od innego, wcześniejszego niż analizowane słowo; za jego pomocą nie wskazuje

¹¹ Por. Парибок (1981: 167): „В связываемой с «Восьмикнижием» «Унадисутре» приведено примерно 1600 слов, произведенных от корней с помощью 211 аффиксов. По большей части возведение слов к корням корректно, нередко вызывает сомнения, иногда очевидно неверно (например, го ‘бык’ возводится к gam ‘ходить’, tri ‘три’ – к tī ‘переправлять, спасать’), а в некоторых случаях просто анекдотично, как с mūrdhan ‘голова’, которое производится от корня muh ‘дуреть’, поскольку, «если ударить человека по голове, то он одурет». Однако даже ложные и абсурдные этимологии обнаруживают у автора «Унадисутры» отличное знание того, каким фонетически может быть санскритский корень. Разлагая фактически одноморфемное (например, заимствованное) слово на корень и аффикс, он выделяет как корень группу фонем, могущую фонетически быть корнем, – односложную, имеющую на конце (если вообще имеющую) лишь определенные согласные или их сочетания и пр.”.

się kolejnych etapów kształtowania się formy i znaczenia poprzez obserwację zmian różnych form i znaczeń, lecz wiąże się on z ustaleniem właściwego sensu danej jednostki niezależnie od czynnika czasowego.

Etymologizowanie niemal zawsze będzie spełniało warunki poprawności egzegetycznej¹², lecz tylko w szczególnych okolicznościach warunki poprawności logicznej¹³ (na przykład – co pokazuje David Sedley (1998: 140–141) – wszystkie platońskie etymologie przytaczane w *Kratylosie* będą poprawne egzegetycznie, ale tylko niektóre z nich będzie cechowała poprawność logiczna w drugim rozumieniu terminu *poprawność logiczna*¹⁴). W tym sensie wszystkie etymologie historyczno-porównawcze powinny spełniać warunek poprawności logicznej w jej pierwszym rozumieniu, natomiast nie będą się do nich stosowały warunki związane z poprawnością egzegetyczną, a także najczęściej logiczną w jej drugim rozumieniu, które z kolei będą związane z etymologią funkcjonalną (dla przykładu – etymologia wywodząca grecki wyraz ἀγαπάω od *ἀγα-πᾶ- ‘chronić zdecydowanie’ (por. Beekes i Beek 2010: 8) nie ma niczego wspólnego z poprawnością egzegetyczną, lecz jest być może poprawna logicznie w tym sensie, że być może jest prawdziwa, nie dodaje jednak żadnej wiedzy do tego, co możemy powiedzieć o greckim kochaniu – w tym sensie nie mówi niczego o denotacie, por. s. 267–272).

Oba typy podejść etymologicznych ilustrują analizy wczesnowedyjskiego wyrażenia apelatywnego, które było etymonem nazwy własnej *Rudra*, odnoszonej do bóstwa burzy i grzmotów. Wyraz रुद्र (*rudrá*) jako wyrażenie apelatywne prawdopodobnie znaczy m.in. ‘krzyczenie, płacz, wycie, ryk’ (Monier-Williams 2005: 883). Znaczenie to jest być może efektem metonimicznego przesunięcia od jakiegoś bodźca do efektu związanego z krzykiem. Praindoeuropejski rdzeń, z którego zapewne wywodzi się to sanskryckie słowo, miał ogólną postać **reudH*¹⁵ (por. Rix 1998: 459–460). Rekonstruk-

¹² Pod pojęciem *poprawności egzegetycznej* rozumiem właściwe objaśnienie ukrytych znaczeń słów, zgodne z kontekstem mitologicznym, w którym się je osadza.

¹³ *Poprawność logiczna* odnosi się do warunków logicznych takich jak prawda i fałsz, które mogą być stosowane dwojako – z jednej strony jako kryterium oceny poprawności hipotezy etymologicznej, z drugiej zaś – jako kryterium odnoszone do denotacji nazw, oceniające, czy znaczenie odkryte w toku analiz istotnie oddaje prawdę o denotacie.

¹⁴ Sedley posługuje się w tym miejscu nieco innym rozróżnieniem, lecz w gruncie rzeczy chodzi mu mniej więcej o to samo, o co chodzi i w mojej propozycji.

¹⁵ Ze względu na brak aspiracji w języku wedyjskim **H* może odpowiadać albo **h*₁, albo **h*₂.

cja jego pierwotnego znaczenia nastęrcza wiele trudności, ponieważ w językach indoeuropejskich można wskazać co najmniej trzy pola wyrażen z nim związanych: pole krzyku, płaczu (por. np. późnoawest. *uruθan* ‘płaczą’, stłac. *rudo*, *rudere* ‘ryczeć, rzeć’, stlit. *raumi* ‘biadolenie’); pole czerwieni (por. m.in. gr. *ἐρεύθω* ‘zacerwienić, być/stać się czerwonym, czerwienić się’, stnord. *rjóða* ‘czerwienić się’, łac. *rubeo*, *rubere* ‘czerwienić się, stawać się czerwonym’); oraz pole rozdzielania, rozdzierania, rozrywania, karczowania (por. gr. *ἐρυσί-* – w wyrażeniach *ἐρυσί-χθων* ‘pruający ziemię, robiący bruzdy w ziemi’, *ἐρυσί-θριξ* ‘rozdzielający włosy’, łac. *rudus*, *rudaris* ‘drobno potłuczony kamień’, będące być może derywatem od *rudis* o pierwotnym znaczeniu ‘surowy, nie obrobiony, a także być może pokrewne z *rudrá* słowo z języka pāli – *ludda-* ‘okrutny, brutalny’ (por. Norman 1979: 23), stnord. *ryðja* ‘karczować; sprzątać, oporządzać’, śr.-górn.-niem. *rieten* ‘wykorzeniać; wyniszczać’). W sanskrycie istnieją także zbliżone do *rudrá* słowa *रूढि* *rūdhí* ‘rodzić się, wzrastać’, *रविसंक्रान्ति* *ravisamkrānti* ‘wschód słońca na horyzoncie’, które należy łączyć z ogólnym znaczeniem związanym z odrywaniem, oddzielaniem.

Możliwe zatem, że sanskrycki wyraz *rudrá* pochodzi z pie. **reudH-ró-* o wtórnym znaczeniu związanym z surowością, nieokiełznaniem, dzikością (por. też Pokorny 1959: 868–871), jeżeli gwałtowność wiązałaby się np. z rozdzieraniem (ofiary?) na kawałki. Wydaje się, że znaczenie rozrywania mogłoby w tym przypadku być pierwotne. Rozdarcie ofiary istotnie prowadzi do rozlewu krwi, która ma przecież barwę czerwoną, stąd część słów nawiązujących do czerwieni. Efektem zaś rozdzierania ofiary bywa krzyk czy płacz, które stanowią motywację dla niektórych wyrażen indoeuropejskich wskazanych wyżej. Nazwa własna *Rudra* ma pochodzenie odapelatywne, a jej genetyczne znaczenie to być może ‘(taki, który) rozdzierając (kogoś), jest surowy, nieokiełznany, okrutny dziki’.

Imię Rudry często wywodzi się jednak z późnosanskryckiego rdzenia *rud-* ‘wyć, krzyczeć, zawodzić’, nazwa *rudrá* miałaby wówczas pierwotnie znaczyć ‘byk’, por. Macdonell (1898: 77). Hermann Grassmann (1873) uważa, że wyraz *rudrá* należy wiązać z rdzeniem *rud-* o przypuszczalnym znaczeniu ‘świecić’ (za: Chakravarti 1986: 4). Źródłem i inspiracją tych etymologii być może jest tekst wedyjski *Śatapatha Brāhmaṇa* (6.1.3.10), w którym mówi się, że bóg nosi to imię, ponieważ *krzyczał* (*rud-*). Etymologię wyrazu buduje się poprzez ustalenie mniej lub bardziej prawdopodobnej motywacji,

najczęściej z pominięciem procesów historycznojęzykowych i danych pochodzących z porównywania innych języków. Powyższy przykład pokazuje, że starożytne etymologizowania stanowiły inspirację współczesnych objaśnień etymologicznych i nierzadko są źródłem ustaleń i wniosków o charakterze antropologicznym.

Współcześnie etymologizowania traktowane są jako nienaukowe, choć częstokroć wiele analiz słowotwórczych i etymologii ludowych należałoby potraktować właśnie jako typ etymologizowania¹⁶. Etymologizowanie jako środek poznawania i rozumienia rzeczywistości jest najbardziej właściwe cywilizacjom przednowoczesnym. Towarzyszy ono ich religijnemu, kulturalnemu i naukowemu rozwojowi. Można je traktować jako powszechne zjawisko w świecie starożytnym, które wiąże się z potrzebą wyjaśniania tajemnic świata. Nie wpisuje się ono w istocie nawet po części w traktowaną poważnie refleksję o języku, lecz jest metodą historiozoficzną czy teleologiczną zastosowaną do krytyki produktów mowy.

Zainteresowanie zagadnieniami języka, w tym także etymologii, towarzyszy od czasów najdawniejszych kulturom budującym na warstwie mitycznej poczucie własnej tożsamości. Wzrost tego zainteresowania pozostaje w związku z najróżniejszymi czynnikami, wśród których często na plan pierwszy wysuwają się te, które odnoszą się do powstania, kultywowania, poddawania krytycznej analizie i scalania w procesie sakralizacji mitów odnoszących się do początku danej kultury. „W środowiskach, w których decydującą rolę odgrywała religia, pojawiała się zazwyczaj dążenie do poznawania języka [...], i to w takiej postaci, w jakiej język ten został zachowany w odpowiednich tekstach religijnych” (Ivić 1975: 9). Refleksja językowa towarzyszyła mitom sumeryjskim, hebrajskim (nie tylko na gruncie biblijnym, także talmudycznym i kabalistycznym), greckim (okresu klasycznego, hellenistycznego i *koiné*), sanskryckim, łacińskim, arabskim i in.

W sumeryjskiej opowieści o Enkim i Ninhursag mowa jest m.in. o wzroście ośmiu roślin, które zjadł Enki, by w ten sposób poznać ich serca, oraz o konsekwencjach tego czynu. Rośliny te poczęły się z nasienia Enkiego, któ-

¹⁶ Np. wywodzenie słowa *ubogi* od **bogъ* ‘bóg’ z parafrazą ‘(taki,) który jest *u boga*’, albo *siksa* od *sikać* z parafrazą ‘młoda dziewczyna, która jeszcze sika w majtki’. Z kolei dowodem na to, że Ślązacy pochodzą od Celtów (Galów) ma być to, że po śląsku na spodnie mówi się *gal-oty* (przykład Aleksandry Niewiary, pochodzący z wywiadu, którego udzielił Alojzy Lysko „Dziennikowi Zachodniemu”).

re spadło na ziemię. Enki, zjadając je, zjadł własne nasienie (dokonał w istocie aktu samozjedzenia), co sprawiło, że stał się brzemienny w ośmiu członkach swojego ciała. Bóle, które cierpiał Enki w każdym z tych członków, były bólami tworzenia. Ustały one jednak dzięki matce bogów Ninhursag, która pragnąc ulżyć Enkiemu, zrodziła osiem bóstw (por. Gadd 1946: 266). Scena, która opowiada o ostatecznemu uzdrowieniu Enkiego, składa się ze sformalizowanych i silnie zrytualizowanych pytań i odpowiedzi typu: „Mój bracie, która z części cię boli?” – pytała Ninhursag. Enki odpowiadał: „Mój nos (*kiri*) mnie boli” (por. Dickson 2005: 205). W konsekwencji Ninhursag zradzała (powoływała) dla świata uzdrawiające nos bóstwo, Ninkiriutu. Związek między chorym członkiem a uzdrawiającym bóstwem został stworzony i/lub odkryty poprzez ustanowienie motywacji opierającej się na podobieństwie dźwiękowym między nazwą chorego organu a imieniem bóstwa. By ulżyć bolącym ustom Enkiego (po sumeryjsku *ka*), Ninhursag zrodziła z nich Ninkasi, by ulżyć ręce (*á*), Ninhursag zrodziła Azimua itd.

Staroegipska inskrypcja z XXIV w. p.n.e. wyryta wewnątrz dwóch piramid zawiera bardzo podobne gry słowne, np.: „O Atum-Kheper, [...] tyś powstała (*weben*) jako *ben*-ptak z *ben*-kamienia w *Ben*-Domu w Heliopolis” (za: Bronkhorst 2001: 149). Ludwig Morenz (cyt. za: Bronkhorst 2001: 149) pisze o wielu grach słownych w starożytnym Egipcie i na Bliskim Wschodzie: „Für die alt-orientalischen Hochkulturen darf bemerkt werden, dass im Akkadischen (*amātu*), im Hebräischen (*dâbâr*) und auch im Ägyptischen (*md.t*) derselbe Ausdruck ‘Wort’ und ‘Sache’ bezeichnet”¹⁷.

Etymologizowanie stanowiło zarówno środek wyjaśniający w Biblii, jak i jeden z mechanizmów egzegezy biblijnej. Pierwszy człowiek – אָדָם (Adam) tak właśnie się nazywa, ponieważ został wzięty z אֶרֶץ [’*âdâmâh*] ‘ziemia’ (Gen. 2,7), z kolei kobieta (Gen. 2,23) – ‘*išâh* (אִשָּׁה) pochodzi od męczyzny – ‘*iš* (אִישׁ), według Biblii z niego była wzięta, z kolei imię Kaina *Księga Rodzaju* (4,1) łączy z czasownikiem קָנָה (*qnh*) o znaczeniu ‘otrzymać, wejść w posiadanie’:

¹⁷ Interesujące, że można odnaleźć w tym miejscu analogię z językiem polskim, w którym słowo *rzecz* o podstawowym znaczeniu ‘coś o określonych wymiarach, położeniu i kształcie’ wywodzi się z prasłowiańskiego **rěčь* (< **rĕk-i-*) ‘mówienie, mowa; słowo, wyraz’, z którego wyewoluowało znaczenie ‘treść, przedmiot mówienia’, a stąd ‘przedmiot nazywany, rzecz’ (por. Boryś 2005: 532).

: אֶת־יְהוָה	אִישׁ	קָנִיתִי	וַתֹּאמֶר	אֶת־קַיִן	וַתֵּלֶד
aθ-jəhw	aiš	qaniti	w-θamer	aθ-qin	w-θeled
od Jahwe	mężczyznę	otrzymałam	i powiedziała	Kaina	i przystąpiła do zrodzenia

‘I urodziła Kaina, i powiedziała: otrzymałam mężczyznę od Jahwe’.

Etymologizowanie było narzędziem egzegezy rabinackiej¹⁸, np. w *Pieśni nad Pieśniami* (7,4) czytamy:

עַל־שַׁעַר	בְּחֶשְׁבֹן	בְּרִכּוֹת	עֵינֶיךָ	הַשָּׁן	כַּמִּגְדָל	שִׁיזְיָא
^a l-šar	baḥšəbôn	bəṛkôt	‘ejnikə	hašən	kəmigədal	šūāreka
na bramie	w Cheszbonie	zbiorniki	oczy-twoje	kość słoniowa	jak wieża	szyja-twoja
דַּמָּשֶׁק	פְּנֵי	צֹפֵה	הַלִּבָּנוֹן	כַּמִּגְדָל	אֶפֶס	בַּת־רַבִּימ
damâšêq	pənej	côpêh	haləbanôn	kəmigədal	apəka	bat-rabim
Damaszek	twarz-ku	patrzący	Liban	jak wieża	nos-twój	Bat-Rabbim

‘Twoja szyja jak wieża z kości słoniowej, twoje oczy jak sadzawki w Cheszbonie przy bramie Bat-Rabbim, nos twój jak wieża Libanu spoglądająca ku Damaszкови’.

Targumista¹⁹ *Pieśni nad Pieśniami* 7,5 (Melamed 1921: 105) tłumaczy powyższy werszet następująco:

¹⁸ Na temat związków etymologii i egzegezy rabinackiej por. np. Böhl (1991); Lubin (2002).

¹⁹ Targum (z aramejskiego/hebrajskiego תַּרְגּוּם ‘tłumaczenie/interpretacja’) to przekład Tanachu (Biblii Hebrajskiej; nazwa Tanach jest akronimem utworzonym od początkowych liter podstawowych części Biblii) na aramejski. Targumy tworzone po powrocie z niewoli babilońskiej w różnych ośrodkach Bliskiego Wschodu. Targumy palestyńskie były tłumaczeniami niedosłownymi, często stawały się faktycznie parafrazami oryginalnego tekstu. Słowo *targum* pierwotnie odnoszono do wszystkich tłumaczeń Starego Testamentu, z czasem jednak związano je wyłącznie z tłumaczeniami na aramejski.

ואב בית דינא דדאין דינין חסין על עלמא לכפתא יתהון ולמנגד מאן דאתחייב בדינא כשלמה מלכא דעבד מגדלא דשן דפיל וכבש ית עמא בית ישראל ואהדר יתהון למרי עלמא ספריך מלין חכמתא כפרקטנין דמיא וידעין לממני חושבני עובדי ומעברין שנין וקבעין רישי שנין ורישי ירחין בתרע בית סנהדרין רבא ורב בית אבא לבית יהודה דמי לדויד מלכא דבנא מצדתא דציון דמתקרי מגדלא דלבנון דכל מן דיקום עלוהי יכיל לממני כל מגדלון דבדמסק:²⁰

Już chociażby poprzez porównanie objętości obu fragmentów możemy się zorientować, że nie mamy tu do czynienia z dosłownym tłumaczeniem. W istocie jest to parafraza etymologizująca, zmierzająca do wyjaśnienia ukrytej treści wersetu biblijnego:

‘Ojciec Sądu Ostatecznego, który osądza wasze sprawy, dzierży władzę nad ludźmi, aby ich przymuszać [do działania] i karać każdego, kto został skazany wyrokiem, jak czynił to Król Salomon, który zbudował wieżę z kości słoniowej i podporządkował sobie Dom Izraela i przywiódł [go] na powrót do Monarchy Świata. Twoi skrybowie są tak pełni mądrości jak sadzawki i wiedzą, jak wyliczyć dodany dzień do kalendarza, i ustalają początki lat i początki miesięcy w bramie domu Wielkiego Sanhedrynu. Patriarcha Domu Judy jest jak król Dawid, który zbudował bastion Syjonu nazywany wieżą Libanu; każdy, kto na niej stoi, może zliczyć wieże Damaszku’.

Bet-Rabbim²¹ został przetłumaczony jako Beit Rabbim ‘Dom Wielu’, i skojarzony z Sanhedrynem, tj. m.in. sądem, w którym sprawy są osądzone w wyniku głosowania większościowego. Bardziej jednak znaczące wydaje się ustalenie pochodzenia nazwy własnej *Cheszbon*. Targumista wywodzi ją od hebrajskiego rzeczownika pospolitego הַשְּׁבוֹן [ḥešbôn] ‘ocena, rachunek’, co pozwala mu zbudować paralelę między toponimem a Wysoką Radą społeczności żydowskiej – Sanhedrynem, który zajmował się m.in. rachubą kalendarza²². W ten sposób dwukrotnie został przywołany Sanhedryn – raz za pomocą deskrypcji ‘dom wielu’, za drugim razem poprzez ustanowienie mo-

²⁰ Tekst wydany przez Melameda został tu nieco poprawiony; ponadto ze względów technicznych pominąłem w nim znaki umieszczane przez Melameda nad literami.

²¹ W tej postaci wyraz mógłby znaczyć ‘córka mnóstwa’, co jednak jest niepewne, gdyż nie znamy jego pochodzenia.

²² Rzeczywista etymologia nazwy *Cheszbon* jest bardzo niepewna. Możliwe, że wywodzi się ona od znaczenia ‘narzędzie, wynalazek’ – czasownikowy rdzeń חָשַׁב znaczył nie tylko ‘policzyć, uznać za’, ‘ocenić’, ale także ‘wymyślić’ (por. Klein 1987: 235).

tywacji nazwy *Cheszbon* łączonej z funkcją Sanhedrynu, co służy alegorycznej interpretacji związanej z powrotem Żydów do Jerozolimy po niewoli babilońskiej i przyznaniem wiodącej roli arystokracji świątynnej, obdarzonej szczególną mocą do walki z wrogami. *Pieśń nad Pieśniami* była w interpretacji targumisty tekstem o historii Izraela od wyjścia z Egiptu, poprzez budowę trzeciej świątyni, aż do nadejścia czasów mesjańskich kojarzonych z Mesjaszem ben Dawidem i Mesjaszem ben Efraimem (por. Fields 1980: 231).

Rabini byli pod wieloma względami znakomitymi hebraistami – interpretatorami Biblii, obdarzonymi niezwykle wyczulonym słuchem semantycznym na niuanse przekazu biblijnego, jednak brakowało im naukowej i uporządkowanej wiedzy lingwistycznej. Między innymi jej brak otworzył rabinom drogę do posługiwania się etymologizowaniem jako narzędziem porządkowania i wyjaśniania świata: by odkryć ukryty sens wyrażzeń, przedstawiali litery, wymieniali dźwięki z innymi podobnymi, ignorowali znaki wskazujące na dźwięki, które w ich czasach nie były już wymawiane albo były wymawiane słabo itp.

Również w świecie grecko-lacińskim można znaleźć wiele przykładów etymologizowania. Etymologie te jednak bywają pod wieloma względami niejasne, jak np. w *Odysei* (Homerus 1962: 19.399 nn.) we fragmencie, w którym Autolikus przybywa do Itaki. Zobaczywszy nowo narodzonego wnuka, pyta o jego imię. Eurykleja prosi ojca, by ten nadał imię dziecku. Autolikus odpowiada:

πολλοῖσιν γὰρ ἐγὼ γε ὀδυσσάμενος τόδ' ἰκάνω,
ἀνδράσιν ἢ δὲ γυναιξίν ἀνὰ χθόνα βωτιάνειραν ὃ
τῷ δ' Ὀδυσεὺς ἔνομ' ἔστω ἐπώνυμον. [...]

‘przybywam do was zagniewany na wielu śmiertelnych na ziemi wszechrodzicielce, zarówno na mężczyzn, jak kobiety. Niech więc nazywa się Odyseusz’.

Gra etymologiczna opiera się na jedynym w swoim rodzaju imiesłowie ὀδυσσάμενος, którego i znaczenie, i składnia była przedmiotem wielu dyskusji (por. Stanford 1952) – nie wiemy bowiem, od jakiego czasownika pochodzi ta forma – ὀδύσσομαι, ὀδύσσομαι, ὀδύζομαι, ὀδυίομαι czy ὀδύομαι – nie wiemy zatem, czy implikuje gniew, czy nienawiść, nie wiemy także, czy jest to forma czynna, czy bierna. Wydaje się, że intencją Homera było, aby

ten imiesłów traktować jako bierny, a zatem jego znaczenie można by zrekonstruować jako ‘skazany na niechęć (Posejdona) / znenawidzony przez (Posejdona)’, co zdaje się potwierdzać historia zawarta w eposie homeryckim²³.

G. S. Kirk (cyt za: Bronkhorst 2001: 149) podkreśla rolę etymologii w formowaniu i rozumieniu mitów greckich:

Pytho, the old name for Delphi, is derived [in the *Hymn to Apollo*, probably late in the seventh century B.C.E.] from the serpent destroyed there by Apollo and allowed to rot, *puthein*. [...] Heraclitus found it significant that one word for a bow resembled the word for ‘life’ (*biós* and *bíos*), and Aeschylus related the name of Helen to the idea that she ‘took the ships’ (*hele-naus*), that of Apollo to *apollunai*, ‘destroy’, and that of Zeus to *zên*, ‘live’.

Podobny charakter miały i późniejsze niż homeryckie etymologie poetyckie; one również opierały się na grze słów i związane były z najróżniejszymi potrzebami. Dla przykładu przyjrzyjmy się etymologizującej grze językowej traktowanej jako typ środka stylistycznego w literaturze łacińskiej I w. p.n.e. W *Pieśni* LXVI Katullusa (Catullus 1983: 66.7–10) czytamy m.in.:

idem me ille Conon caelesti in limine uidit
e Bereniceo vertice caesariem
fulgentem clare, quam cunctis illa deorum
levia protendens brachia pollicitast

‘Ten sam Konon dostrzegł wśród lśniących światła niebiańskich / mnie, Berenikowy lok / błyszczący jasno, który ona dla wszystkich bogów / rozwierając swe łagodne ramiona poświęciła’.

Zachował się odpowiadający temu fragmentowi oryginał grecki, pochodzący z twórczości Kallimacha (Callimachus 1949: 110.7–8):

†η με Κόνων ἔβλεψεν ἐν ἡέρι τὸν Βερενίκης
βόστρυχον ὃν κείνη πᾶσιν ἔθηκε θεοῖς

²³ Imię Odyszeusza ma zapewne rodowód niehelleński (por. np. Bolling 1906; Stanford 1952). Hubert Wolanin (1996: 12) przypuszcza, że imię to może być pochodzenia małoazjatyckiego, karyjskiego lub lidyjskiego, do czego jednak nie ma żadnych przekonujących językowych argumentów.

‘Tak więc mnie Konon wypatrzył w niebie – Berenikowy / lok, ten, który ona poświęciła wszystkim bogom?’

Jak widać z porównania obu tekstów, Katullus zmienił i wzbogacił grecki pierwowzór. Frazę Kallimacha ἔβλεψεν ἐν ἠέρι ‘wypatrzył w niebie (po wietrze)’ przetłumaczył jako *caelesti in limine uidit* oraz dodał *flugentem clare* [podkreślenia – P.S.]. W ten sposób, za pomocą gry etymologizującej, wskazał na jasność nowej konstelacji gwiazd. Etymologiczny związek słów *caelum* i *clarus* dostrzegał także Izydor z Sewilli (1911: X 32), który twierdził: „*clarus, a caelo, quod splendet*” – ‘*clarus* (jasny) pochodzi z *caelum* (niebo), ponieważ świeci, błyszczący się’²⁴.

Etymologizowanie nie jest zabiegiem hermeneutycznym stosowanym wyłącznie w starożytności. W średniowiecznej Europie istniało sekretne duchowe stowarzyszenie Fedeli d’Amore, którego przedstawiciele działali we Francji, Włoszech, Belgii od XII w. Posługiwali się oni tajnym językiem, by zachować w tajemnicy sekret miłości (rozumianej jako harmonijne połączenie natury seksualnej i emocjonalnej człowieka, jego pragnień intelektualnych i mistycznych). Miłość miała dla nich znaczenie soteriologiczne, stąd słowo *amor* było przez nich interpretowane jako *a-mor* ‘bez śmierci’:

A senefie en sa partie

Sans, et mor senefie mort;

Or l’assemblons, s’aurons *sans mort* (cyt. za: Ricolfi 1983: 63).

‘A jako część [słowa] znaczy / ‘bez’, a *mor* znaczy ‘śmierć’. / A zatem całość będzie *sans mort* ‘bez śmierci’.

²⁴ Przymiotnik *clarus* ‘jasny’, ale też ‘głośny’, podobnie jak należący do tej samej rodziny czasownik *clamo, clamavi* ‘wołać, krzyczeć’, należy wywodzić z pie. rdzenia **klh₁-* o znaczeniu ‘krzyczeć’, a formacja **klh₁-ro-* znaczyła ‘głośny, donośny’ (por. Vaan 2008: 118). Ewolucja sensów mogła przebiegać najróżniejszymi drogami, np. od głośnego mówienia do jasnego rozumienia (im głośniej, tym jaśniej) albo poprzez utożsamienie rozchodzenia się dźwięku z rozchodzeniem się światła. Mariola Jakubowicz zwróciła mi uwagę na analogię z językiem ukraińskim, w którym *япуї* to ‘gniewny, wściekły, ‘bardzo silny’ (o deszczu) czy ‘głośny’ (o śmiechu), ale także ‘jaskrawy, jasny błyszczący’ o ogniu czy świecy. W rus.-cs. *iárkij* o dźwiękach to ‘głośny’, a o kolorach ‘jasny’ (por. także Vasmer 1953–1958: III, 494–495). Z kolei rzeczownik *caelum* wywodzi się z pie. rdzenia **keh₂-i-lo-* o pierwotnym znaczeniu ‘cały’ (Vaan 2008: 80). Z tego samego rdzenia pochodzi również niemiecki *heissen* ‘gorący’, litewski *kaitrūs* ‘upalny’ i in., ale także lit. *skaidrūs* ‘jasny’, stnord. *heið* ‘jasne niebo’, jak również scs. *cělъ* ‘cały’.

Z kolei Cezary z Heisterbach (Caesarius 1851: II 266) w swoim *Dialogus miraculorum* podaje następujące wyjaśnienie słowa *mors* ‘śmierć’:

Per transsgresionem enim prothoplastorum, mors introivit in orbem terrarum. Unde mors a morsu nomen accepit. Mox ut homo pomum vetitae arboris momordit, mortem incurrit [...]. Dictur etiam mors ab amaritudine; quia ut dictur, nulla poena in hac vita amarior est, separation corporis et animae.

‘Z powodu upadku pierwszego stworzenia śmierć weszła w świat. Stąd śmierć (*mors*) wzięła swą nazwę od gryzienia (*morsus*). Kiedy tylko człowiek ugryzł (*momordit*) jabłko z zakazanego drzewa, ściągnął na siebie śmierć [...]. Mówi się też, że śmierć pochodzi od ‘gorzycy’ (*amaritudine*), ponieważ jak jest powiedziane, żaden ból w tym życiu nie jest bardziej gorzki niż odzielenie ciała od duszy’.

Etymologia słowa *etymologia* wiąże się ze znaczeniem ‘to, co ujawnia prawdziwy sens słowa’, od greckiego ἔτυμος ‘prawdziwy, naturalny’ i λόγος ‘słowo’. Gdybyśmy zatem, przejęci etymologicznym znaczeniem *etymologii*, chcieli się zdecydować, która z dwóch jej wersji – etymologizowanie czy etymologia historyczno-porównawcza – odpowiada etymologicznemu znaczeniu nazwy *etymologia*, to bez wątplenia etymologizowanie bardziej niż etymologia będzie się nadawało na *definiendum* powyższej definicji. Natomiast lingwista zajmujący się diachronią musiałby w takim przypadku szukać innej nazwy dla uprawianych przez siebie dociekań etymologicznych.

Etymologizowania od starożytności po czasy nowożytne nie wiązały się z wykazaniem zmian znaczeniowo-formalnych słów, lecz miały m.in. charakter dydaktyczny, polemiczny, służyły ustanawianiu więzi między światem postrzeganym zmysłowo a światem tajemnicy. Ich status był ostatecznie weryfikowany na gruncie sakralnym. Były to etymologie spontaniczne, dostosowane do określonych celów – miały przede wszystkim objaśniać świat, choć niektóre z nich w sposób poprawny ujmowały synchroniczne, a czasem diachroniczne stosunki motywacyjne między analizowanym wyrażeniem a motywującą go podstawą. Niemniej jednak nie da się ich traktować jako naukowe, nie są w żadnej mierze częścią *scientia etymologica*, lecz *ars etymologica*.

Nauka starożytna podjęła kilka prób uporządkowania etymologii funkcjonalno-hermeneutycznych. Do jej najważniejszych osiągnięć pod tym względem należą dwa dzieła: *Nirukta* Yāski (1998 [1920–1927]) oraz *Kratylos* Platona (1900). Zarówno Yāska, jak i Platon starali się odpowiedzieć na pytania o znaczenie etymologizowania, o to, co i jak próbuje ono wyjaśniać, oraz o to, dlaczego ludzie w ogóle tworzą takie etymologie.

Gramatycy starożytnych Indii jako pierwsi prowadzili szeroko zakrojone analizy językowe i etymologiczne. Najważniejsi z nich to: Yāska, Pāṇini, Kātyāyana i Patañjali. Kontynuowali oni tradycję starożytnych kapłanów i gramatyków sanskrytu, którzy żyli kilka wieków przed nimi²⁵, i którzy w wedyjskich brāhmaṇach zajmowali się m.in. etymologią. Podobnie długą tradycję etymologizowania ma świat grecko-rzymski, tak przed Platonem, jak i po nim. Etymologizowaniem jako środkiem wyjaśniającym posługiwali się m.in. Hezjod²⁶, wspomniany wyżej Homer, greccy leksykografowie okresu helleńskiego i bizantyjskiego, Warron²⁷, Owidiusz²⁸, Kwintylian, a nawet Cyceon. Intencją tych etymologii była przede wszystkim interpretacja etymologizowanego słowa, a poprzez nią – interpretacja rzeczywistości.

W okresie wedyjskim uprawiano etymologię głównie ze względu na płynące z niej korzyści – była to ważna dziedzina wiedzy, dzięki której moż-

²⁵ Pāṇini w swoich analizach rzetelnie przywołuje poprzedników, podobnie czyni Yāska, który utrzymuje, że jego spostrzeżenia są wynikiem badań gramatyków żyjących przed nim.

²⁶ Hezjod (Hesiodus 1970) np. w swoim eposie dydaktycznym *Erga kai Hemera* (80–82) stosuje etymologizującą grę słów w związku z imieniem Pandory: „[...] ὀνόμηνε δὲ τήνδε γυναῖκα / Πανδώραν, ὅτι πάντες Ὀλύμπια δώματ' ἔχοντες / δῶρον ἐδώρησαν, πῆμ' ἀνδράσιν ἀλφειστήσιν” ‘...i nazwał tę kobietę Pandora. Wszechdarem, bo wszyscy mieszkańcy Olimpu podarowali jej jakiś dar – na nieszczęście dla ludzi w trudzie pracujących’. Podobne środki można odnaleźć w *Theogoniach*, gdzie Hezjod wyjaśnia znaczenia nazw Afrodyty, Tytanów itp.

²⁷ Dla Warrona podstawowe w etymologii było podejście synchroniczne, choć nieobca mu była refleksja na temat zmian i ewolucji języka. Pisał m.in.: „cognatio [...] uerbi, quae radices egerit extra fines suas [...] saepe enim ad limiten arboris radices sub vinci prodierunt segetem” (Varro 1910: 5.13). Przykłady dyskutowane przez Warrona nie analizują pochodności słowotwórczych – Warron nie pokazuje kierunku derywacji słowotwórczej, lecz wskazuje na związek między znaczeniami zestawianych słów (por. też Шу́бин 1980).

²⁸ Owidiusz (por. np. Desbordes 1991: 155) zazwyczaj tworzy dwie etymologie dla jednego słowa, por. *At focus a flammis et quod fouet omnia dictus* ‘ogień bierze swoją nazwę od płomieni i tego, że wszystko ogrzewa’.

na się było czuć bezpiecznym tak w świecie postrzegalnym zmysłowo, jak w świecie tajemnicy, ponieważ etymologia wyjaśniała rzeczywistość mityczną oraz ukrytą – tajemną więź między nią, językiem a światem zmysłów, przez co ustanawiano łączność ze światem bogów i mitów. Ze względu na funkcjonalny charakter etymologizowań wedyjskich, ich liczba w odniesieniu do jakiegoś słowa nie musiała się ograniczać do jednej²⁹. Możliwe są wręcz różne etymologie jakiegoś wyrażenia w jednym i tym samym tekście (por. też przyp. 28) albo w sąsiadujących zdaniach. Jeden z fragmentów *Śatapatha Brāhmaṇa* (10.6.5.5) łączy imię अदिति (*Aditi*) z rdzeniem अद् (*ad*) ‘jeść’, lecz w innym akapicie tego samego brāhmaṇu odnajdujemy zupełnie odmienną etymologię (7.4.2.7): „Aditi to ziemia, ponieważ ziemia daje (दादद् *dādada*) wszystko”. W brāhmaṇach imię *Indra* wyprowadzane jest raz od ‘potęgi’: „Nikt nie przeciwstawił się jego potędze (इदम् इन्द्रियमो *idam indriyam*). Dlatego nazywany jest ‘Indra’”, a innym razem od ‘płonąć’ (इन्ध् *indh*), ponieważ *Indra* miał zapłonąć (Bronkhorst 2001: 154, 155). W *Śatapatha Brāhmaṇa* (11.1.6.7) znajdujemy dwie różne etymologie Dewów i Dewi:

Bogowie zostali stworzeni na przedśionku nieba; i jest ono bóstwem bogów देव (*deva*), ponieważ zostali oni stworzeni na przedśionku nieba दिव् (*div*). Po ich stworzeniu, zajaśniało z niego (tj. Prajāpatiego) światło dzienne, i ze względu

²⁹ Zasady te znajdują potwierdzenie w konkretnych tekstach wedyjskich. Niektóre z nich mówią wprost o znaczeniu etymologii i korzyściach płynących z jej uprawiania. W *Tittirīya Brāhmaṇa* (3.11.8.7–8) czytamy: „Prajāpati (bóg stwórcy) nie wiedział, jak złożyć opłatę ofiarną (*dakṣiṇā*). Przełożył ją do prawej dłoni (*dakṣiṇaḥ*). Wziął ją, wymawiając formułę rytualną (*mantra*): «Dla uzyskania sprawności fizycznej (*dakṣa*) biorę ciebie, opłatę ofiarną (*dakṣiṇā*)». – W ten sposób stał się sprawny (*adakṣata*). Ten zatem, kto wiedząc to, otrzymuje opłatę ofiarną (*dakṣiṇā*), staje się sprawny (*adakṣata*)” (cyt. za: Bronkhorst 2001: 153). Wiedza na temat relacji etymologicznej między słowami umożliwia szczęśliwość aktu performatywnego, jakim bez wątplenia były mantry. Etymologia stanowi dla kogoś, kto ją stosuje, nie tylko intelektualną podbudowę, lecz w sposób rzeczywisty ustanawia więź między słowami, a także między nimi a przedmiotami, które one denotują. Ma ona zresztą charakter normy deontycznej – wypukła to, co trzeba wiedzieć, aby właściwie spełnić akt performatywny, który zazwyczaj odnosi się do mitów, a niekiedy wręcz tworzy mit, jak we fragmencie z *Śatapatha Brāhmaṇa* (1882–1900: 3.6.1.8–9): „Oto bogowie i asurowie (zarówno jedni, jak i drudzy powstali z Prajāpati) walczyli ze sobą. Wtedy wszystkie rośliny odeszły od bogów, ale nie jęczmień. Po pewnym czasie zapanowali bogowie za ich pomocą [tj. ziaren jęczmienia – P.S.], przyciągnęły one bowiem do siebie wszystkie rośliny wrogów; dlatego więc, że przyciągnęły आ-युवते (*āyuvate*) z यु (*yu*), nazwane zostały यव (*yava*) ‘jęczmień’”.

na to jest on bóstwem bogów od ich stworzenia, ponieważ zajaśniało z niego na niebie światło dzienne दिव (divā).

Etymologie miały stanowić w tekstach wedyjskich rodzaj komentarza: pokazywały budowę wyrażeń traktowanych jako formacje i analizowały te zakładane formacje słowotwórczo-onomazjologiczne³⁰, wskazywały na znaczenie słów, konstruowały frazy, a także miały charakter polemiczny. Ich sens był jednak przede wszystkim performatywny: za pomocą podobieństw formalno-semantycznych lub takich, które uchodziły za formalno-semantyczne, ustanawiały one więź między słowami a rzeczami, tworzyły rzeczywistość, zwłaszcza w odniesieniu do sfery religii i mitu. Wielość etymologii jednego słowa świadczy o tym, że związki ustanawiane za ich pomocą tworzą bardziej sieć korespondencji niż odwzorowanie jedno-jednoznaczne. Etymologie w praktyce pomagają człowiekowi osiąść wiedzę o tych związkach słów i niedostępnej naszym zmysłom rzeczywistości mitycznej. Ta wiedza – teksty wedyjskie podkreślają to wielokrotnie – przynosi wielorakie korzyści temu, kto jest jej świadom. Uprawianie etymologii w starożytnych Indiach (a zapewne także w Grecji i Izraelu) było typem egzegezy rzeczywistości mitycznej i samego rytuału z nią związanego. Etymologia wyjaśniała bowiem pochodzenie i znaczenie mitu oraz aktualizującego go rytuału, wskazywała semantyczne i formalne podstawy rytualnego zastosowania tekstów wykorzystywanych w rytach, objaśniała znaczenie poszczególnych wyrażeń, co miało służyć właściwemu odczytaniu konkretnego mitu, por. tekst z *Taittirīya-Saṃhitā*³¹ (cyt. za: Lubin 2010: 8):

vedò `si víttir asi videyéty āha | vedéna vaí devá ásurāṇāṃ vittāṃ védyam avindanta | tād vedáya vedatvām.

„Jesteś kępą-trawy, jesteś przyrostem; czy mogę wzrosnąć?” – mówi. Za pomocą kępy-trawy bogowie pokonali (*avindanta*) pożądanie bogactwa Asurów, co sprawia, że *vedá* jest ‘*vedá*’.

³⁰ Oczywiście nie zawsze są one formacjami w dzisiejszym rozumieniu tego terminu.

³¹ Ten typ etymologii do dziś jest uprawiany w tekstach homiletycznych, w których służy on tym samym celom, którym służył w starożytnych Indiach, Izraelu czy Grecji. Nigdy zresztą w dziejach religii nie zaprzestano posługiwania się tym chwytem retorycznym, o czym świadczą chociażby pisma ojców Kościoła, kazania średniowieczne, renesansowe i późniejsze od nich.

Celem tego dyskursu eksplikacyjnego jest ustanowienie więzi między kę-pą-trawy a jej nazwą (*vedá*) przy okazji opisu odnalezienia (*vid*) przez bogów bogactwa asurów za pomocą tego językowego działania. Implicytnie odnosi się to również do obietnicy, że składający ofiarę również odnajdzie bogactwo.

Yāska w *Nirukcie*³² starał się nadać znaczenie wedyjskim etymologiom i próbował wprowadzić do nich pewien metodologiczny porządek. W ten sposób sekularyzował i racjonalizował praktykę powszechną w wedyjskich brāhmanach. Yāska, który prawdopodobnie był wedyjskim brahminem, nie mógł odrzucić etymologii stosowanej w brāhmanach. Nie podważał ich słuszności i znaczenia. Jego celem było odkrycie tego, jak zostały one ustalone i jak to się dzieje, że ktoś ustala inną etymologię dla słowa, dla którego inny tekst proponował odmienną etymologię. To, że Yāska zadawał sobie te pytania i poszukiwał ogólnych reguł stanowiących podłoże dla etymologii brāhmanów, bez wątpienia zdradza jego intelektualny dystans w stosunku do etymologizowania brāhmanów. Etymologie Yāski ani nie ustanawiają za-zwyczaj więzi ze sferą mityczną, ani nie tworzą reguł wyjaśniających ukrytą warstwę języka, choć tak samo jak w przypadku etymologii brāhmanów, Yāska tworzył kilka etymologii dla jednej formy, choć już chyba nie dla jednej jednostki języka (por. niżej, a zwłaszcza poglądy Yāski na temat homonimii).

Yāska był człowiekiem niezwykle czytany, na co wskazuje liczba cytatów obecnych w *Nirukcie*. W swoim dziele przytacza także poglądy różnych istniejących w jego czasach szkół etymologicznych, gramatycznych, rytualnych i in. Być może był nawet przez jakiś czas członkiem jednej z nich. Omawia on i poddaje krytycznej analizie poglądy wielu współczesnych mu i poprzedzających go autorytetów. Píše m.in. o *prātiśākhyas* – traktatach fonetycznych, w których zebrano wyniki badań starożytnych Hindusów na

³² *Nirukta* (leksykon) jest jednym z sześciu członów vedāṅg (wedy to kategoria tekstów poświęconych sześciu aspektom wedyjskiego rytuału ofiarnego; stosowanie się do zaleceń wedangi umożliwia odtwarzanie formy i przebiegu ofiary zgodnie z regułami – tak by dotarła ona do bogów); składa ona się ze zwięzłych zasad odnoszących się do tego, w jaki sposób derywowane są znaczenia wyrażań, oraz z glosariuszy trudnych lub rzadkich słów wedyjskich. Za twórcę nirukty tradycyjnie uznaje się Yāske, nazywanego Niruktakāra (twórca *Nirukty*) lub Niruktavat (autor *Nirukty*). Yāska (V lub VI w. p.n.e.) jest pierwszym znanym w dziejach etymologiem, który nie tylko zaproponował konkretne analizy etymologiczne, lecz również traktował etymologię jako naukę.

temat fizjologicznych i akustycznych cech dźwięków mowy. Był świadom takich zjawisk fonetycznych, jak: synkopa, metateza, anaptyksa, haplologia.

Yāska przypisywał poszczególnym słowom jedno tylko znaczenie, ilustrując je odpowiednim cytatem z literatury wedyjskiej, ograniczał zatem zasięg synonimii czy polisemii na rzecz homonimii³³. Nośnikiem znaczenia było dla niego „odwieloznacznione” słowo. Według Yāski (1998: 56–57): (1) etymologia jest niezbędna do właściwego zrozumienia tekstów wedyjskich; (2) etymologia jest uzupełnieniem gramatyki; (3) etymologia jest konieczna do analizy *saṃhitā* w ramach *pada-pāṭha*, a także formacji słowotwórczych; (4) etymologia ma podstawową wartość użytkową przez to, że umożliwia ona odkrycie głównego bóstwa w strofie, która zawiera odniesienia do więcej niż jednego bóstwa, a zatem pomaga złożyć ofiarę w właściwy sposób; (5) etymologia jest nauką i jako taka powinna być przedmiotem studiów ze względu na nią samą, ponieważ – wedle naczelnej zasady Yāski – wiedza jest zalecana, natomiast ignorancja potępiana³⁴.

Już pierwsza z powyższych zasad byłaby do podważenia, gdybyśmy pojmowali etymologię, o której pisze Yāska, zgodnie z jej dzisiejszym rozumieniem, czyli jako dziedzinę językoznawstwa diachronicznego. Przyjrzyjmy się pod tym względem innemu niż Wedy tekstowi świętemu, fragmentowi Ewangelii wg św. Jana (21,15–17):

Ὅτε οὖν ἠρίστησαν λέγει τῷ Σίμωνι Πέτρῳ ὁ
 Ἰησοῦς, Σίμων Ἰωάννου, ἀγαπᾷς με πλέον τούτων;
 λέγει αὐτῷ, Ναί, κύριε, σὺ οἶδας ὅτι φιλοῦ σε.
 λέγει αὐτῷ, Βόσκει τὰ ἀρνία μου.
 λέγει αὐτῷ πάλιν δεύτερον, Σίμων Ἰωάννου, ἀγαπᾷς
 με; λέγει αὐτῷ, Ναί, κύριε, σὺ οἶδας ὅτι φιλοῦ σε.

³³ Poglądy te były po części zbieżne z założeniami, które legły w XX w. u podstaw niektórych odmian strukturalizmu.

³⁴ De Saussure (2004: 174) uważał, że etymologia nie reprezentuje „określonego porządku badań, a tym bardziej określonego porządku faktów”, i jako taka dla de Saussure’a nie była gałęzią nauki o języku, chociaż badacz dostrzegał to, że czyni ona użytek ze zdobyczy fonetyki i morfologii. De Saussure (1995: 50) nie dezawuował jednak całkowicie badań etymologicznych, uważał m.in., że wnioski płynące z etymologii mogą mieć znaczenie dla ustalenia pisowni. Poza tym w *Kursie* znajduje się wiele przykładów świadczących o zainteresowaniach de Saussure’a etymologią ludową (por. Reichler-Béguelin 1995).

λέγει αὐτῷ, Ποίμαινε τὰ πρόβατά μου.
 λέγει αὐτῷ τὸ τρίτον, Σίμων Ἰωάννου, φιλεῖς με;
 ἔλυπήθη ὁ Πέτρος ὅτι εἶπεν αὐτῷ τὸ τρίτον,
 Φιλεῖς με; καὶ λέγει αὐτῷ, Κύριε, πάντα σὺ οἶδας,
 σὺ γινώσκεις ὅτι φιλεῖς με. λέγει αὐτῷ [ὁ Ἰησοῦς], Βόσκει τὰ πρόβατά μου³⁵.

Jeżeli Yāska miał rację w tym, że etymologia jest konieczna do właściwego rozumienia tekstów wedyjskich, a uogólniając to – w ogóle tekstów sakralnych, to nie sposób jest dobrze pojąć tego fragmentu bez wiedzy o znaczeniu etymologicznym np. czasownika ἀγαπάω, od którego derywowany jest rzeczownik ἀγάπη, rozumiany przez chrześcijan jako najwyższy stopień miłości, którą żywi Bóg do człowieka. Istotnie, w czasach autora Ewangelii wg św. Jana czasownik ten znaczył ‘kochać w sposób doskonały, kochać kogoś bezwarunkowo, dlatego, że ten ktoś jest’, jednak Grecy w czasach Platona używali go na oznaczenie miłości małżeńskiej, rodzinnej albo nawet w odniesieniu do jakiejś działalności w przeciwieństwie do φιλέω, który oznaczał także miłość braterską lub miłość uczuciową kochanków albo generalnie nieseksualne uczucie do kogoś (por. Liddell et al. 1996). Czasownik ἀγαπάω, podobnie jak rzeczownik ἀγάπη, stosunkowo rzadko był używany w tekstach starożytnych, jego „kariera” tak naprawdę rozpoczyna się wraz ze wczesnym chrześcijaństwem. Do VI w. p.n.e. wyrażenia zbudowane na temacie ἀγαπ- są bardzo rzadkie, najwięcej odnajdujemy ich u Homera – aż 17³⁶. Są to jednak słowa, których znaczenie odległe jest od znacze-

³⁵ Polski przekład tego fragmentu nie jest w stanie oddać wszystkich niuansów języka greckiego, ważnych dla jego zrozumienia. Tłumaczenie polskie, m.in. Biblii Tysiąclecia, należy uznać za niemal całkowicie nieinformatywne. Por.: „A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?» Odpowiedział Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię Kocham». Rzekł do niego: «Paś baranki moje!» / I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?» Odparł Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię Kocham». Rzekł do niego: «Paś owce moje!». / Powiedział mu po raz trzeci: «Szymonie, synu Jana, czy Kochasz Mnie?» Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: «Czy Kochasz Mnie?» I rzekł do Niego: «Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię Kocham». Rzekł do niego Jezus: «Paś owce moje!» (Biblia Tysiąclecia 1980). Tłumaczenie Biblii Tysiąclecia nie oddaje m.in. napięcia między dwoma różnymi czasownikami greckimi ἀγαπάω i φιλέω. Podkreślenia w cytowanym w tekście głównym fragmencie pochodzą ode mnie.

³⁶ Wszystkich użyć łącznie w zachowanych tekstach jest w tym okresie 21. Poza Homerem używają tych wyrażań Safona i Stesichorus, odnajdujemy je także w manu-

nia, które chrześcijaństwo nadało czasownikowi ἀγαπάω i jego derywatom³⁷. W okresie od VI do V w. p.n.e. tylko u Pindara odnajdujemy 4 czasowniki z tą częstką i 1 przymiotnik; żadne z tych słów nie należy odnosić do miłości doskonałej. Więcej, bo blisko 180 użyć odnajdujemy w tekstach z V, a być może IV lub III w. p.n.e.³⁸ Formy czasownikowe rdzenia ἀγαπ-, pomijając nawet fakt, że ich znaczenie jest odmienne od nowotestamentowego znaczenia ἀγαπάω, są w grece przedklasycznej i okresu klasycznego bardzo rzadkie (dla porównania samych słowoform czasownika ἐλπίζω ‘spodziewać się’, a później ‘mieć nadzieję’ odnotowałem ok. 180 w tekstach datowanych bez większych wątpliwości na V w. p.n.e.).

Pokorny (1959: 708–709) wywodzi czasownik ἀγαπάω z pie. rdzenia *m₁ǵ(h)- ‘wielki’³⁹, lecz jego wyjaśnienia są zupełnie nieprzekonywające, a podawane przez niego indoeuropejskie wyrażenia pokrewne (wyłącznie greckie) mogą świadczyć albo o niewielkiej produktywności wśród języków indoeuropejskich tego rdzenia w tym znaczeniu, albo o jego nieindoeuropejskim pochodzeniu⁴⁰. Frisk (1960: I, 7) natomiast milczy na temat możliwych i prawdopodobnych kognatów czasownika ἀγαπάω. Pisze, że jego pochodzenie jest niejasne i – przywołując echo etymologii, którą tu nazywam etymologizowaniem – dodaje, że połączenie dawnego prefiksu ἀγα- (por. ἀγακλής ‘z wielką sławą’) np. z czasownikiem *πάομαι ‘nabyć, pozyskać’ niczego nie wyjaśnia – ani znaczenia, ani budowy formacji. Z kolei Beekes i Beek (2010: 8) podają, że wprawdzie istnieje indoeuropejska etymologia

skrypcie *Apothegmata*. Dane pochodzą z ekscerpcji własnej przy użyciu programu komputerowego Musaios 2010.

³⁷ Zarówno w *Iliadzie*, jak i w *Odysei* występują czasowniki ἀγαπάζω, ἀγαπάω, które znaczą wówczas odpowiednio ‘przyjmować z radością’ i ‘witać z radością; być zadowolonym z czegoś’, rzeczownik ἀγαπήνωρ (w *Iliadzie* jest to również nazwa własna) o znaczeniu ‘ten, który jest mężny; lubiący męstwo’, oraz przymiotnik ἀγαπητός – ‘drogi; którego się chce; który sprawia radość’.

³⁸ Dokonałem kwerendy również w tekstach, których datacja jest niepewna.

³⁹ Rdzeń ten powinien mieć raczej postać *ǵh₂-.

⁴⁰ Pokorny (1959: 708) pisze m.in.: „gr. μέγας, μεγάλη, μέγα (*meǵ-ǵ) ‘groß’ (zu μέγα ist μέγας, -αν neugebildet; das μεγάλο- der Kasus obl. und des Fem. enthält *alo- ‘Wuchs, Statur’, wie χαμαλός ‘niedrig’); Kompar. ion. dor. ark. μέζων aus *μεγιων (att. μείζων nach χείρων), Superl. μέγιστος; μεγαίρω (: arm. *mecarem*) ‘schlage hoch an, bewundere; halte für zu hoch, mißgönne’; schwundstufig aus *ǵǵā-αγα- ‘sehr’ (ἀγά-νιφος usw.), ἄγαν ‘zu sehr’, ἀγάζω ‘aegre ferō’, vgl. ἄζων μέγαν, ὑπελόν Hes. und jav. aš- ‘sehr’; dazu wohl gr. ἀγάομαι ‘beneide’, ἄγαμαι ‘bewundere’, ἀγάλλω ‘verherrliche’, ἀγαπάω ‘liebe’, ἀγαυός ‘verehrungswürdig’”.

tego czasownika, lecz nie jest ona całkowicie przekonywająca. Traktują ten czasownik (za: Pinault 1991: 199–216) jako złożenie *ἀγα-πᾶ- o znaczeniu ‘chronić bardzo/mocno/wiele’.

Sam czasownik ἀγαπάω i pochodzące od niego słowa należały do leksykonu greckiego już w czasach archaicznych. Trudno jednak powiedzieć, czy etymologia Pinaulta, jeśli jest trafna, wyjaśnia ich pierwotne znaczenie, czy może to, które jest aktualizowane w Septuagincie i Nowym Testamencie. Ruijgh (1970: 306) i Szemerényi (1971: 650) sugerują, że w czasach helleńskich na grecki leksem i jego derywaty wywarło wpływ jakieś inne słowo pochodzenia niegreckiego⁴¹.

Hebrajski rzeczownik אָהַבָּהּ [ah^abâh], utworzony od czasownika אָהַב [je^ehab] ‘kochać, lubić’ (etymologicznie – jak uważa Klein (1987: 8) – związany z czasownikiem ugaryckim *ahb* ‘kochać’), często jest tłumaczony w Septuagincie (LXX) jako rzeczownik ἀγάπη, który jako nazwa pospolita nie występuje w żadnym wcześniejszym poza LXX tekście⁴² (Levin 1995: 223). Za wpływem semickim, przynajmniej na późne użycia wyrażen z tematem ἀγαπ-, a przynajmniej za korespondencją hebrajsko-grecką, przemawia względna tożsamość znaczeniowa, wiążąca oba wyrażenia z ‘bezwątkową miłością przejawianą do konkretnej osoby i tylko do niej’. Takich nadwyżek konotacyjnych, jakie ma w okresie helleńskim czasownik ἀγαπάω nie mają w języku greckim ani czasowniki φιλέω i ἐράω (tłumaczone także jako *kochać*), ani utworzone od nich rzeczowniki φιλία i ἔρως, m.in. o ogólnym znaczeniu ‘miłość’. Leksemem konotującym podobne cechy znaczeniowe do znaczenia czasownika hebrajskiego był w okresie klasycznym czasow-

⁴¹ Przeczy to w pewnym sensie (jeśli uznać *agápe* za termin filozoficzno-teologiczny) tezie Bachtina (Бахтин 2000: 248), według którego „Греческая мысль (философская и научная) не знала терминов (с чужими корнями и не участвующих в том же значении в общем языке), слов с чужим и неосознанным этимологом. [...] В термине, даже и не иноязычном, происходит стабилизация значений, ослабление метафорической силы, утрачивается многосмысленность и игра значениями”.

⁴² ΑΓΑΠΑ [agapa] jako imię żeńskie pojawia się na nagrobkach, których inskrypcje ryte były w dialekcie tesalskim. Oznacza to, że ta forma istniała w języku greckim jeszcze przed okresem silnego oddziaływania języków semickich na język grecki (choć niemożliwy jest zupełnie do wykluczenia „handlowy” wpływ języków semickich na grekę). Dialekt tesalski, charakteryzujący się wieloma archaizmami, był traktowany w okresie klasycznym (attyckim) jako barbarzyński.

nik στέργω⁴³ ‘kochać, upodobać sobie’ i rzeczownik στοργή o podstawowym znaczeniu ‘miłość, przywiązanie’. Nie one jednak zostały wykorzystane w LXX i pismach chrześcijańskich jako określenia miłości Boga do ludzi. Grecy najwyraźniej zaadaptowali obce im znaczenie ze względu na podobieństwo formalne słów greckich z hebrajskimi – rzeczownik אֶהָבָה [ah^ābāh] jest homonimiczny z formą czasownikową אֶהָבֶהָ [ʾ^əahābā^h]. Grecki imperatyw czasu teraźniejszego w liczbie pojedynczej ma postać ἀγάπα, a hebrajski kohoratyw⁴⁴ – אֶהָבֶהָ [ʾ^əhābā^h]. Dość nieostre różnice samogłoskowe między wyrażeniami greckim i hebrajskim dają się wyjaśnić procesami natury adaptacyjnej. Największą trudność rodzą różnice spółgłoskowe *h* : *g* (podczas gdy hebrajski *gimel* był odpowiednikiem greckiej *gammy*, to już hebrajskie *he* nie miało greckiego odpowiednika), jednak i te rozbieżności dają się sensownie wyjaśnić za pomocą kontaminacji czasownika אֶהָבֶהָ [ʾ^əhābā^h] z pojawiającą się w *Księdze Ezechiela* formą werbalną אֶגָּבֶהָ [ʾ^əg^abā^h] ‘kokietowała, uprawiała miłość/nierząd z_’, za pomocą której prorok wskazywał na to, że Izrael jest nierządnicą⁴⁵. Z kolei adaptacja hebrajskiej dźwięcznej dwuwarłowej *b* do bezdźwięcznej greckiej głoski *p* daje się wyjaśnić z jednej strony niemalże seryjną korespondencją w zapożyczeniach między semickim *b* a indoeuropejskim *p*, np. gr. rzeczownikowi πῆος ‘członek męski’ odpowia-

⁴³ Pierwsze poświadczenie tego czasownika w interesującym nas znaczeniu datuje się na I połowę VII w. p.n.e., występuje on raz w dochoowanych do naszych czasów tekstach Archilocha. Prawdopodobnie zatem jest on późniejszy niż ἀγαπάω o znaczeniu związanym z „najczystsza” postacią miłości.

⁴⁴ Kohoratyw to tryb służący wyrażaniu błagania, prośby, nacisku, samozachęty, pragnienia, polecenia (powstał na bazie kananejskiej koniugacji wolicjonalnej *jaqtula*). Stosowany w celu wywarcia określonego skutku. Jest to zbliżony tryb do spotykanego w językach indoeuropejskich jussywu (używanego w rozkazach, poleceniach), np. ang. użycia *let* (*Let them be freed*). Kohoratyw jednak to forma prawie wyłącznie pierwszoosobowa, jego formalnym wykładnikiem jest zazwyczaj czasownikowy sufix *-h*, rzadziej *-a*. Kiedy w Biblii (Gen 1,26) przypisuje się Bogu wypowiedź: „Uczyn człowieka na nasz obraz/podobnego Nam” (וַיִּבְרָא אֱלֹהִים אֱדָם בְּצַלְמֵנוּ כִּדְמוּתֵנוּ), to forma czasownika ‘āšāh jest właśnie w kohoratywie – poza Bogiem nie uczestniczył nikt inny w akcie kreacji, komu Bóg mógłby rozkazać.

⁴⁵ Biblia Tysiąclecia (Ez 23,20) mylnie tłumaczy, że symboliczna kobieta „zapałała żądzą do swoich kochanków”. W tekście hebrajskim chodzi bowiem o uprawianie miłości między kobietami, które zostały zamienione na mężczyzn w Septuagincie, co zapewne wynikało z błędnego odczytania hebrajskiego tekstu. Z takimi rozbieżnościami spotykamy się w przypadku wielu przekazów biblijnych. Wydaje się czasem, że uprawiana na ich podstawie teologia rozmija się z filologią.

da hebrajski בִּשְׁעַת (*béšeť/ béšes*), z drugiej zaś strony prawami dźwiękowymi zachodzącymi w języku greckim. Gamkrelidze i Ivanov (Гамкрелидзе і ІВАНОВ 1984: I, 59–63) udowadniają, że w greckim systemie fonologicznym indoeuropejskie *b, d, g* przechodzą albo w aspirowane *p^h, t^h, k^h*, albo w czyste *p, t, k*, por. **beud^h*- (sansk. *bódhati* ‘zwraca uwagę’, stirl. *boind* ‘obwieszcza’) – πευθ- (gr. πεύθομαι ‘dowiadzać się’, πευθῶ ‘wiadomość’). Być może więc podobna tendencja zadziałała i w przypadku zapożyczenia słowa bądź znaczenia semickiego do greckiego leksykonu.

W przypadku analizy etymologicznej czasownika ἀγαπάω i pochodzącego od niego rzeczownika ἀγάπη trzeba brać pod uwagę trzy możliwości: ich indoeuropejskie pochodzenie; pochodzenie indoeuropejskie, na które ze względu na podobieństwo brzmieniowe nałożyło się w okresie hellenistycznym znaczenie słów semickich; a wreszcie – całkowicie semicki rodowód. Tę ostatnią hipotezę wspiera rzadkie występowanie omawianej formy w okresie archaicznym, lecz jest to zarazem czynnik ją osłabiający, ponieważ musielibyśmy przyjąć, że już wówczas język hebrajski bądź któryś z języków semickich wywierał wpływ na język grecki, czego oczywiście zupełnie nie da się wykluczyć. Wydaje mi się, że mamy w tym przypadku jednak do czynienia z nałożeniem się wyrażeń z różnych systemów językowych, do którego doszło najprawdopodobniej w Aleksandrii w momencie zetknięcia się kultury żydowskiej z grecką. Genetycznie zatem najbardziej wzniosła z chrześcijańskich miłości zrodziła się na styku dwóch miłości – wzniosłej i zbrukanej nierządem.

Powyższy przykład ilustruje, że żadna z etymologii – ani etymologizowanie, ani etymologia historyczno-porównawcza nie objaśniają warstwy treściowej dialogu między Jezusem a Piotrem. Semantyka jednostki języka nie ma niczego wspólnego z jej pochodzeniem, a jeśli między znaczeniem etymologicznym a znaczeniem realnym istnieje zbieżność, to jest to zbieżność czysto przypadkowa, która nic albo prawie nic nie wnosi do analizy treści. Yāska zatem, jeżeli się nie mylił, formułując sąd o konieczności prowadzenia badań etymologicznych do właściwego rozumienia tekstów świętych, najwyraźniej musiał inaczej rozumieć etymologię, jej rolę interpretacyjną, a nawet – poprzez usuwanie z etymologii wymiaru religijnego – musiał inaczej niż autorzy z okresu wedyjskiego czy współcześni mu bramini rozumieć religię.

Wiele wskazuje na to, że etymologia była to dla niego nauką z pogranicza słowotwórstwa i etymologii czy słowotwórstwa historycznego, rozumianych zgodnie ze współcześnie przyjmowanymi kryteriami⁴⁶.

Wszystkie wyrażenia języka – co uznaje się za najważniejsze spostrzeżenie Yāska – mogą być zredukowane do ich pierwotnych elementów, które gramatyk nazywał rdzeniami⁴⁷. W związku z tym kładł on szczególny nacisk na to, że nikt nie powinien traktować słowa jako niederywowanego, ponieważ – jego zdaniem – pierwotny rdzeń może być wysłędzony w każdym słowie.

W drugim rozdziale *Nirukty* (2.1) Yāska formułuje szereg zasad, które miały umożliwiać odnajdywanie etymologii. Jego pierwszą zasadą jest: „Należy podać wyjaśnienie etymologiczne wyrażen, których akcent i forma gramatyczna są regularne i pozostają w zgodzie z zasadniczymi zmianami zgodnymi ze sposobem ich użycia”, m.in. w związku z prawami fonologicznymi. Yāska wskazuje na doniosłą rolę akcentu i przyznaje mu pierwszeństwo w swojej zasadzie. Zdaje sobie on oczywiście sprawę, że jej wykorzystanie jest ograniczone do pewnej tylko liczby wyrażen, twierdzi jednak, że proporcjonalnie mniejszą wagę należy przykładac do formy gramatycznej, ponieważ reguły gramatyki nie są jego zdaniem uniwersalne na takich samych zasadach jak prawa natury, i dopuszczają wiele wyjątków, wliczając w to również przekształcenia fonologiczne.

Najważniejszą jednak z zasad według Yāska jest związanie czynności zmierzających do ustalenia etymologii danego słowa zgodnie z jego znaczeniem, zwłaszcza w przypadku, gdy linia intonacyjna i forma gramatyczna analizowanego wyrażenia nie wykazują żadnych regularności, których nie dałoby się wyjaśnić zachodzeniem podstawowych zmian segmentalnych i suprasegmentalnych. Wychodząc od semantyki, Yāska ograniczał rolę analizy fonetycznej, choć zupełnie jej nie negował:

Każdy powinien badać [słowo] biorąc pod uwagę [jego] znaczenie, pomagając sobie przy tym pewnymi podobieństwami natury funkcjonalnej (z in-

⁴⁶ Nawet w najbardziej rygorystycznie prowadzonych badaniach słowotwórczych nie da się całkowicie wyeliminować aspektu zmiany (por. Christol 1991).

⁴⁷ W odniesieniu do wyrażen onomatopeicznych Yāska przyjmuje, że mechanizm derywacji sięga do dźwięków natury. W jego systemie onomatopeja nie odgrywa jednak żadnej istotnej roli w budowie języka. W istocie – przeciwnie niż np. Platon – odmawiał onomatopejom prawa do bycia wyrażeniami języka.

nymi słowami). Kiedy nie da się wskazać takiego podobieństwa, to winno ono być wyjaśnione na podstawie podobieństwa sylabicznego czy dźwiękowego (Yāska 1998: 2,1).

Zastosowanie tej zasady możliwe jest nawet w przypadku etymologii historyczno-porównawczych, wymaga ona jednak drobiazgowych studiów i niezwyklej ostrożności od badacza, nic np., poza wspólnym znaczeniem i tożsamością fonemów R (francuskiego realizowanego jako [ʀ] i angielskiego realizowanego fakultatywnie jako [ʀ]), nie łączy angielskiego słowa *tear* i francuskiego *larme*. W myśl drugiej zasady Yāski etymolog, mimo tak niłego podobieństwa dźwiękowego, przy poważnym podobieństwie semantycznym, miałby prawo poszukiwać pokrewieństwa między tymi wyrażeniami. Angielskie *tear* ‘łza’ wywodzi się ze średnioangielskiego *ter*, *tere*, a to z kolei ze staroangielskiego *tēar*, *tæher*, *tēagor*⁴⁸. Rekonstruowany pragermański rdzeń dla tych słów (i im podobnych) mógłby mieć postać **takh-*, **tagr-*; Orel (2003: 398) podaje, że pragermańskie warianty morfologiczne **taxru(z)* i **tazran* znaczyły ‘łza’. W języku angielskim istniały jednak słowa podobnie brzmiące do francuskiego *larme* – *lachryml* ‘związany ze łzami, płaczem’, *lachrymatory* ‘wywołujący potok łez’, *lachrymose* ‘mający naturę łez’; te jednak albo są traktowane jako przestarzałe, albo jako takie, które wyszły z użycia – być może były one pożyczkami francuskimi. Francuski rzeczownik *larme* ‘łza’ etymolodzy wywodzą ze starofrancuskiego *lairme* (por. Dubois, Mitterand i Dauzat 2001: 422–423), ten zaś pojawił się we francuskim w wyniku elizji głoski [k] pod wpływem łacińskiego rzeczownika *lacrima*, *lacrimæ* ‘łza’, wariantu fonetycznego słowa *lacruma*, wywodzącego się ze starołacińskiego *dacruma*, mającego swój odpowiednik, a być może

⁴⁸ W innych językach germańskich istnieją wyrażenia pokrewne do tych staroangielskich, por. starofryzyjskie *tār*, staro-wysoko-niemieckie *zahar*, średnio-wysoko-niemieckie *zaker*, niemieckie *Zähre*, gockie *tagr*, staronordyjskie *tār*. Podobnie brzmiące i o podobnym znaczeniu słowa można odnaleźć także w językach celtyckich: staroirlandzkim *der*, gaelickim *deur*, walijskim *dagr*, kornwalijskim *dagar*, *dager* i staroceltyckim **dakrū* (por. Partridge 2006: 3385). W języku praceltyckim rdzeń **dakro-* znaczył ‘łza’. Matasović (2009: 87) rekonstruuje pie. rdzeń jako **h₂ekwr* lub **h₂ekwen-s*, obecność zaś nagłosowej głoski *d* tłumaczy kontaminacją z wygłosową głoską *d* z zaimka nijakiego **tod*. Według niego rdzeń **h₂ek-* znaczył pierwotnie ‘ostry/cierpki’, z czego ‘gorzki’, a następnie ‘łza’ (por. przyp. 49).

i wzorzec w greckim rzeczowniku δάκρυμα ‘łza, płacz’⁴⁹, którego skrócona poetycka postać brzmiała δάκρυ, a zatem podobnie do słowa staroceltyckiego (por. przyp. 48) i do rdzenia starogermańskiego.

Wydaje mi się, że zarówno łacińskie *dacruma*, greckie δάκρυ(μα), starogermańskie **takh-*, **tagr-*, a także ormiańskie *artasu-k* i inne podobne słowa wywodzą się z pie. rdzenia **(d)rǵ-h₂(e)kru-* o znaczeniu ‘oko [o wyglądzie charakterystycznym, gdy ktoś doświadcza] goryczy’. Podobieństwo semantyczno-fonetyczne rzeczywiście prowadzi do odkrycia wspólnoty pochodzenia między *tear* a *larme*, co zapewne dla Yāski świadczyłoby o wspólnej etymologii obu wyrażen; pokrewieństwo jednak jest tak odległe, że w moim pojęciu tylko przypadek sprawił, że oba wyrazy zachowały podobne znaczenie, a występujące w nich podobne głoski niczego nie przesądzają, nie jest to zatem mocna przesłanka do budowania wspólnej etymologii, chociaż może prowadzić do prawdopodobnych wniosków, te jednak zawsze bywają narażone na przypadkowość i muszą być konfrontowane ze zmianami znaczeniowymi.

Niekiedy podobieństwo znaczeniowe przy względnym podobieństwie brzmieniowym może prowadzić do zbyt daleko posuniętych generalizacji etymologicznych. Julius Pokorny (1959: 1137–1138) łączy w jednym gnieździe etymologicznym grecki rzeczownik ἔλπις, ἔλπίδος ‘oczekiwanie, spodziewanie się, nadzieja’ z litewskim rzeczownikiem *viltis* ‘nadzieja’, usta-

⁴⁹ “Many investigators regard the word as a loanword from Greek δάκρυμα/δάκρυμα ‘tear’. EM give the following arguments for this view: if the form were genetically related to the Greek form, i.e., Plt. **dakru-mn*, one would expect Latin **dacrumen*. The suffix *-ma* is not productive in Latin, and there are no examples of a suffixation *-u-ma* Latin. Lat. *-ma* only occurs in *flamma* < **flag-ma*, where it is found directly after the root, as expected from a PIE point of view (Gr. φλογός). But Hamp (1972) points out that Greek δάκρυμα/δάκρυμα itself is relatively recent (unattested before the fifth century), and it never becomes the normal word for ‘tear’ in Greek (which is δάκρυον). If the Latin word was inherited, the origin is still problematic: PIE **drk-h₂(e)kru-* + *-mo-?* To explain *-ma*, Hamp (1972: 296) suggests an original n.pl. **dlakruna*, in which **n* assimilated to *u* to give **dlakruma*. To me, this assimilation and initial **dl-* seem unlikely. A good alternative would be to suppose a distant dissimilation of **d-n* to **d-m*, thus **dakruna* > **dakruma*; compare the reverse in **temabrae* > *tenebrae*. Obviously, this solution is speculative. For the IE words in initial **d-*, the solution proposed by Kortlandt (1985) is attractive: the more archaic form **h₂ekru-* has been replaced by the compound, or perhaps syntagm, **drk-h₂ekru-* ‘eye-bitter’. The plural to this word must have been **(drk-)h₂ekru-n-h₂*, which is reflected in ToA obl.pl. *ākrunt*, ToB obl.pl. *akrūna* and Lat. *dacruma*” (Vaan 2008: 322).

lając dla nich wspólny rdzeń pie. **uel-* ‘chcieć’⁵⁰, którego derywatem ma być **ulti-s-*. Możliwe są jednak i inne interpretacje litewskiego rzeczownika, wskazujące na jego powiązania nie tylko z polem wolitywnym, ale i z wyrażeniami mówienia⁵¹. Rzeczownik *viltis* jest derywatem od czasownika *viltis* ‘mieć nadzieję’. Do ich szeroko rozumianej rodziny należą słowa: *vélti* ‘filcować’, *vilti* ‘kręcić, zwodzić, oszukiwać w nadziejach, rozczarowywać’⁵² (por. Николаев 1989: 80), odpowiada im w języku litewskim *vi̯lt vi̯ju vi̯lu* ‘oszukiwać, zwodzić’ a spośród podobnych słowiańskich wyrażenń Vasmer (1953–1958: I, 180) wymienia m.in. ros. *велеть* ‘kazać, rozkazać’, bułg. *вѣля* ‘mówię’, czes. *velet* ‘komenderować’ związane i z mówieniem, i z wolą; istnieje ponadto pewne pokrewieństwo z czes. *vilný* ‘lubieżny’, ros. *вилять* ‘zmięniać kierunek podczas biegu’. Można również wskazać hipotetyczne kognaty wyrażenia litewskiego w językach wenetyjskim (*voltiχnos*, *voltiomnos*) i ilyryjskim (*voltius*, *voltisa*), które należy łączyć ze zwijaniem czy wiciem się (por. Kispert 1971; Whatmough 1923, 1931), podobnie jak zbliżone do nich budową i znaczeniem łacińskie *voluminosus*, powstałe być może w wyniku kontaminacji wyrazu łacińskiego z etruskim (*umnius*). Dane porównawcze pozwalają na postawienie dwóch równoważnych hipotez: pierwszej, nawiązującej do etymologii Pokornego i Vasmera oraz drugiej, komplementarnej w stosunku do ustaleń Vasmera, lecz wywodzącej rzeczownik *viltis* od pie. podstawy derywacyjnej **ul-* o znaczeniu ‘zwijać, snuć’, z czego potem także ‘wełna’. Niewykluczone zatem, że historyczne znaczenie współczesnej litewskiej nadziei wiązało się tak z pragnieniem czegoś, jak z poczuciem, że przesłanki stanowiące podstawę osiągnięcia pożądanego przedmiotu nie są oparte na racjonalnych argumentach i mogą być zwodnicze, zawile, pokręcone czy wręcz zwodnicze⁵³.

⁵⁰ Smoczyński (2007: 755) łączy wyrazy z tej rodziny z pier. rdzeniem *uelh₁-* ‘wybierać, woleć, chcieć’ i podobnie jak ja buduje paralełę między nimi a wyrazami związanymi z oszukiwaniem, kuszeniem.

⁵¹ Nieporozumieniem było to, co napisałem na temat pokrewieństwa obu słów m.in. w: Sobotka (2006: 169). Tezy wówczas głoszone były wzorowane na spostrzeżeniach Juliusa Pokornego, zawierałem im, nie zweryfikowawszy ich uprzednio; powiem więcej – pasowały one do mojej ówczesnej koncepcji; nie da się tego wytłumaczyć niczym innym jak tylko intelektualnym lenistwem. Intuicje etymologiczne, które posłużyły mi do wysunięcia nowej hipotezy etymologicznej, zawdzięczam lekturze pracy Greppina (1976).

⁵² Por. orm. *golanam* ‘kraść’, gr. οὐλος ‘plądrowanie, grabież’.

⁵³ O genetycznym związku współczesnego litewskiego czasownika *viltis* i czasownika *nuvilti* ‘zawieść, rozczarować się’ świadczy m.in. przykład, w którym *nuvilti* jest

Takie badania porównawcze – jak widać – wymagają przede wszystkim drobiazgowych studiów kolejnych stadiów rozwoju danego języka, a dopiero po ich przeprowadzeniu można wysuwać hipotezy natury porównawczej, które również winny być należycie udokumentowane. Do formułowania wniosków nie wystarcza bowiem materiał pochodzący wyłącznie z jednego języka (jak czyni to Pokorny w przypadku hipotetycznego derywatu **u_l/ti-s*). Ustalenie etymologii na podstawie podobieństwa znaczeniowego powinno znaleźć oparcie w jakichś dających się ująć prawami głoskowymi formach o podobnych bądź zbliżonych (możliwych do umotywowania na podstawie praw formalno-semantycznych) znaczeniach. Kierunek badań etymologicznych powinien zatem przebiegać od znaczenia poprzez formę do znaczenia itd.

Yāska zdawał sobie sprawę z tego, że stosowanie zasady semantycznej może rodzić groteskowe rezultaty⁵⁴, dlatego postulował, aby nie derywować pojedynczego wyrażenia poza jego kontekstem, ponieważ bez znajomości kontekstu bardzo trudno o precyzyjną wiedzę na temat znaczenia słowa. Analiza kontekstu miała służyć weryfikacji pierwszego wrażenia (intuicji semantycznej; wgląd semantyczny musi być – według Yāski – zawsze pierwszy), a w efekcie – służy on ustaleniu poprawnej etymologii (traktowanej najprawdopodobniej jako typ znaczenia strukturalnego). Yāska nie ograniczał analizy tylko do najbliższego kontekstu, domagał się porównania badanego słowa z innym (o charakterze predykatywnym), mniej lub bardziej podobnym do wyrazu, którego etymologię próbuje się ustalić. Formy czasownikowe nawet w niewielkim stopniu podobne dźwiękowo do analizowanego słowa, lecz zbliżone do niego znaczeniowo mają zdaniem Yāski przewagę nad zbliżonymi do siebie na poziomie głoskowym formami werbalnymi, lecz niepowiązаныmi z oczekiwanym znaczeniem.

Trzecia zasada etymologiczna Yāski mówi, że powinno się derywować wyrażenia zgodnie z ich znaczeniem: „jeśli ich znaczenia są identyczne, to ich etymologie powinny być takie same, jeśli znaczenia są różne, etymologie

negacją nadziei: *Joana didžiavosi savo sūnumi ir turėjo viltį, kad vieną dieną jis bus garsiu gydytoju, kaip ir jo tėvas, tačiau Tomas mamą nuvytė, nusprendė tapti gėlininku* ‘Joanna była dumna ze swojego syna i miała nadzieję, że pewnego dnia zostanie słynnym lekarzem, jak i jego ojciec, lecz Tomasz matkę odebrał – zdecydował się zostać florystą’.

⁵⁴ Dostarcza ich również Nirukta, gdzie nazwę własną शाकटायन (*Śākaṭāyana*) derywuje się od सत्य (*satyá*) ‘który jest prawdziwy’.

także powinny być odmienne”, nawet jeśli mielibyśmy do czynienia z tożsamością formy. W *Nirukcie* (Yāska 1998: 2.5) czytamy m.in.:

Słowo गो (*go*) jest nazwą ziemi, ponieważ prowadzi गत (*gata*) ona daleko i istoty żyjące „są chodzące” गच्छ (*gaccha*) po niej. Albo jest to określenie czegoś, co się porusza (od गात् *gāú* ‘ruch’). Samogłoska *o* w wyrazie *go* jest sufiksem nominalnym. Ponadto, słowo *go* jest nazwą zwierzęcia (tj. ‘krowy’) z tego samego powodu... Także cięciwa łuku nazywana jest *go*... ponieważ wprawia strzałę w ruch (od गमय *gamanīya*, m.in. ‘to, co może dotrzeć do_’).

Zasada ta pozwala m.in. odróżniać homonimy etymologiczne poprzez wskazanie ich różnych motywacji. Tak np. formy sanskryckie अज (*ajā*) ‘prowadzący pojazd’, także ‘przywódca’ i अज (*ajā*) ‘nie zrodzony’, ‘istniejący poza całą wiecznością’, choć mają identyczną budowę głoskową, różnią się znaczeniem, co pozwala wysunąć hipotezę na temat ich różnych etymologii. I istotnie, pierwszy z nich jest derywatem od rdzenia अज् (*aj*) ‘prowadzić’, drugi natomiast od जन् (*jan*) ‘spowodować, aby się narodzić’.

Poprawne zastosowanie tej zasady z wykorzystaniem narzędzi wskazanych w zasadzie drugiej ujawnia m.in., że średnioangielski przymiotnik *admiral* ‘godny podziwu’ ma niewiele wspólnego z rzeczownikiem *admiral* ‘naczelný dowódca floty’. Pierwsze słowo jest dawną formą *admirable* (ze starofrancuskiego *amirable*, utworzonego z łac. *admirabilem*), powstała być może poprzez kontaminację onomazjologiczną z rzeczownikiem *admiral*, por. np. *For his admirall height, he was admitted into the ranke of a common souldier*. Drugie z kolei jest być może pożyczką ze starofrancuskiego *admiral* (XIV-wieczny wariant *amiral*), będącego z kolei latynizowaną w różny sposób pożyczką arabskiego *amir-al* ‘wódz’, por. *Old Hanniball Which of Char tage was chief Admirall*.

Rola różnic znaczeniowych jest w tych badaniach niezwykle istotna. Problem jednak tkwi w tym, że analiza semantyki wiąże się przede wszystkim z podejściem synchronicznym, ponieważ tylko ono zapewnia właściwe osadzenie danej jednostki w całym systemie języka, diachronia natomiast zajmuje się obserwacją wyizolowanej z systemu strony formalnej lub treściowej znaku językowego, nie zaś całym znakiem zestawionym z innymi znakami na płaszczyźnie synchronicznej. Yāska musiał zatem traktować język jako statyczny, dlatego bez uciekania się do rekonstrukcji formy szukał syn-

chronicznych stosunków motywacyjno-znaczeniowych, co nierzadko skutkowało utożsamieniem polisemów (nawet systematycznych) z homonimami. Konsekwencją jednak pominięcia tej zasady – mimo niebezpieczeństw z nią związanych – mogłoby być błędne ustalenie rdzenia analizowanego wyrazu.

W tym sensie etymologia w ujęciu Yāski zmusza do innego spojrzenia na stosunki znaczeniowe wewnątrz systemu językowego. Analiza znaku językowego wychodząca od jego znaczenia świadczy o tym, że z koncepcji Yāski wyłania się dojrzałe spojrzenie na semantykę i stosunki derywacyjne języka. Nie do przecenienia jest w niej rola intuicji semantycznej, która stanowi pierwszy poważny krok ku weryfikacji związków motywacyjnych. Hinduski badacz był w swej metodzie bliski odkrycia, czym jest jednostka języka, szukał bowiem takich bytów językowych, w których treść byłaby ogarnięta formą, odróżniając je od tych wyrażen, które niekiedy „przypadkowo” znalazły się w tekstach wedyjskich. Ujęciu Yāski zabrakło jednak spojrzenia diachronicznego, aby dziedzinę, którą uprawiał, można było nazwać etymologią *per se*. Jego metoda mogłaby zostać z powodzeniem zastosowana do tego etapu badań etymologicznych, które wymagają dokładnego zbadania poszczególnych płaszczyzn synchronicznych, które z kolei po ich porównaniu stworzyłyby diachroniczną panoramę znaczeń i form związanych z wyjściową (analizowaną na samym początku) jednostką języka.

Podczas gdy metody Yāski były ściśle powiązane z sanskrytem, Platon w *Kratylosie*⁵⁵, szukając prawidłowości językowych właściwych wszystkim językom, proponuje rozwiązania, które – jak sam mówi ustami Sokratesa⁵⁶ – mogłyby być zastosowane i do języków barbarzyńskich (nie wyklucza przy tym, że pewne słowa w języku greckim wywodzą się właśnie z języków barbarzyńców):

⁵⁵ *Kratylos* to drugie obok *Nirukty* pełne starożytne studium etymologiczne, które dotrwało do naszych czasów. Okres działalności Yāski to V, a być może VI w. p.n.e., Platon natomiast napisał *Kratylosa* w środkowym okresie swojego życia. David Sedley (2003: 6) zauważa, że zawarta w tym dialogu klasyczna wersja koncepcji idei jest charakterystyczna dla typowych dialogów środkowego okresu jego twórczości, takich jak *Fedon* i *Państwo*. Większość nowożytnych badaczy Platona najczęściej przyjmuje, że prace nad tym dialogiem mogły rozpocząć się tuż po śmierci Sokratesa w 399 r. p.n.e.

⁵⁶ Dialog w *Kratylosie* toczy się między Sokratesem, Kratylosem a Hermogenesem. Bardzo możliwe, że Kratylos był reprezentantem jakiejś szkoły etymologicznej w starożytnych Atenach.

Ἄρ' οὖν, ὦ βέλτιστε, καὶ τὸ ἐκάστω φύσει πεφυκὸς ὄνομα τὸν νομοθέτην ἐκείνον εἰς τοὺς φθόγγους καὶ τὰς συλλαβὰς δεῖ ἐπίστασθαι τιθέναί, καὶ βλέποντα πρὸς αὐτὸ ἐκείνο ὃ ἔστιν ὄνομα, πάντα τὰ ὀνόματα ποιεῖν τε καὶ τίθεσθαι, εἰ μέλλει κύριος εἶναι ὀνομάτων θέτης; εἰ δὲ μὴ εἰς τὰς αὐτὰς συλλαβὰς ἕκαστος ὁ νομοθέτης τίθησιν, οὐδὲν δεῖ τοῦτο ἀ<μφι>γνοεῖν· οὐδὲ γὰρ εἰς τὸν αὐτὸν σίδηρον ἅπας χαλκεὺς τίθησιν, τοῦ αὐτοῦ ἕνεκα ποιῶν τὸ αὐτὸ ὄργανον· ἀλλ' ὅμως, ἕως ἂν τὴν αὐτὴν ἰδέαν ἀποδιδῶ, ἕαντε ἐν ἄλλῳ σιδήρῳ, ὅμως ὀρθῶς ἔχει τὸ ὄργανον, ἕαντε ἐνθάδε ἕαντε ἐν βαρβάρους τις ποιῇ. ἦ γάρ; [...] Οὐκοῦν οὕτως ἀξιῶσεις καὶ τὸν νομοθέτην τὸν τε ἐνθάδε καὶ τὸν ἐν τοῖς βαρβάρους, ἕως ἂν τὸ τοῦ ὀνόματος εἶδος ἀποδιδῶ τὸ προσῆκον ἐκάστω ἐν ὁποιασοῦν συλλαβαῖς, οὐδὲν χεῖρω νομοθέτην εἶναι τὸν ἐνθάδε ἢ τὸν ὀπουοῦν ἄλλοθι; [...] Τίς δὲ τῷ τοῦ νομοθέτου ἔργῳ ἐπιστατήσεται τ' ἂν κάλλιστα καὶ εἰργασμένον κρίνειε καὶ ἐνθάδε καὶ ἐν τοῖς βαρβάρους; ἄρ' οὐχ ὅσπερ χρήσεται (Plato 1900: 389d–390c)

‘A zatem, przeznaczny, nie trzeba, żeby ów prawodawca umiał, zgodnie z naturą nazwy, wtłoczyć ją w dźwięki i sylaby, żeby to jedno mając na oku: czym jest nazwa, układał je wszystkie i ustalał, jeśli chce być mistrzem w tej dziedzinie? A jeśli nie wtłacza w jednakowe sylaby, nic nie szkodzi, bo i nie każdy kowal pracuje w tym samym żelazie, wykonując takie samo narzędzie w tym samym celu, a kiedy taki sam wzór odda w innym żelazie, ma również doskonale zrobione narzędzie – każdy, kto robiłby tutaj czy u barbarzyńców. Nieprawdaż? [...] czy nie zgodzisz się tak samo, że i prawodawca, ten tutejszy i ten barbarzyński, jeśli odda istotę nazwy każdej rzeczy jakimikolwiek sylabami, wcale nie jest gorszym prawodawcą – czy u nas, czy gdziekolwiek indziej? [...] A kto się będzie znał na dziele prawodawcy? Kto najlepiej oceni to, czego dokonano tutaj i u barbarzyńców? czy nie ten, co będzie korzystał?’⁵⁷

Dialog Platona jest próbą rozsądzenia przez Sokratesa sporu między Kratylosem a Hermogenesem. Podczas gdy Kratylos jest zwolennikiem teorii głoszącej, że nazwy przynależą ich denotatom w sposób naturalny, to Hermogenes utrzymuje, że nazwy mają charakter całkowicie konwencjonalny. Dyskusja między oponentami odnosi się w istocie do jednego z głównych problemów filozofii języka, a mianowicie do związków między językiem

⁵⁷ Tłum. za: Plato (1990: 52–53); wszystkie tłumaczenia *Kratylosa* opierają się na tym przekładzie.

a rzeczywistością⁵⁸: [czy] „ὄνοματος ὀρθότητα εἶναι ἐκάστῳ τῶν ὄντων φύσει πεφυκυῖαν” (Plato 1900: 383a) ‘dla każdej rzeczy istnieje prawidłowa nazwa, pochodząca z natury tej rzeczy’. Platon ilustruje własne tezy bogatym materiałem etymologicznym, istotnym z punktu widzenia podstawowych pojęć rozważanych przez filozofię, na który składają się: (1) nazwy własne (m.in. Ἑκτορος (Hektor), Ἀστυάναξ (Astyanaks), Ζεὺς (Dzeus), Ἑστία (Hestia)) oraz wyrażenia pospolite z pola: (2) epistemicznego (np. γνώμη ‘osrodek poznania’, νόησις ‘rozumienie’, σωφροσύνη ‘rozważa, roztropność’, ἀλήθεια ‘prawda’, ψεῦδος ‘kłamstwo’, φρόνησις ‘cel, intencja, praktyczna mądrość’, ἐπιστήμη ‘znajomość czegoś’, σοφία ‘mądrość’, σύνεσις ‘połączenie się’ > ‘pojmowanie, inteligencja, świadomość’, τέχνη ‘sztuka, umiejętności, nauka’, μηχανή ‘sposób, rada, inwencja’); (3) moralnego (por. ἀγαθόν ‘dobro’, δικαιοσύνη ‘prawość, sprawiedliwość’, ἀνδρεία ‘męstwo’, κακία ‘nieszczemność, niegodziwość’, δειλία ‘tchórzostwo’, ἀρετή ‘cnota, dobroć’, κακός ‘zły’); (4) estetycznego (np. κάλόν ‘piękno’, αἰσχρόν ‘brzydkie’); (5) wolitywnego (por. βουλή ‘wola’, ἀβουλία ‘brak zdecydowania’); (6) wartości instrumentalnych (np. συμφέρον ‘przydatne’); (7a) bytów kosmicznych i ziemskich (θεοί ‘bogowie’, δαίμονες ‘duchy’, ἥρωες ‘herosi’, a także ἄνθρωποι ‘ludzie’); (7b) obiektów i zjawisk kosmicznych (ἥλιος ‘słońce’, σελήνη ‘księżyc’, μῆν ‘miesiąc, półksiężyc’, ἄστρα ‘gwiazdy’); (8) żywiołów (πῦρ ‘ogień’, ὕδωρ ‘woda’, ἀήρ ‘powietrze’, γῆ ‘ziemia’); (9) czasu (ῶραι ‘pory roku’, ἐνιαυτός ‘rocznica’).

Etymologie zamieszczone w *Kratylosie* wprawiają współczesnych badaczy w zakłopotanie, gdyż świadczą one nie tyle o rzetelnej analizie wyrażen języka, ile o zdolności Platona do snucia fantazji. Wielu z komentatorów Platona pomija je, traktując jako żart filozofa lub satyrę na kogoś bądź na coś⁵⁹. David Sedley (1998, 2003) wysunął jednakże hipotezę, wedle której Platon

⁵⁸ Analiza języka jest narzędziem służącym do wyciągania wniosków natury ogólnej na temat rzeczywistości postrzeganej przez język, który z kolei – modelując dane pochodzące z obserwacji rzeczywistości – może być źródłem wniosków przybliżających samą rzeczywistość. Związek między językiem a rzeczywistością nie jest relacją jedno-jednoznaczna.

⁵⁹ Jeśli miałyby to być żart czy ironia, to nie umiem wyjaśnić, dlaczego dowcipkowanie Platona z jego czytelników odbywa się na ponad trzydziestu stronach wydania Stephanusa, jeśli zaś satyra, to należałoby w takim razie zrewidować dotychczasowe poglądy na jej pochodzenie. Powszechnie bowiem uważa się, że satyra jako gatunek powstała w starożytnym Rzymie, a nie w Grecji.

sądził, że analizowane przez niego nazwy były istotnie skonstruowane w ten sposób, że mówiły o ich denotatach to, co ujawniała na ich temat etymologia.

Wkładane w usta Sokratesa etymologie Platona wykorzystują mechanizm oparty na odkrywaniu znaczeń dźwięków, który jest jednym z typów etymologizowania, choć świadomość zmian i różnic językowych była Platonowi nieobca; jego zdaniem *byt* αἰὲ ὑπεξέρχεται, πρῶτον μὲν ὅτι ἐκεῖνό ἐστιν, ἔπειτα ὅτι τοιοῦτον, ἢ ἀνάγκη ἅμα ἡμῶν λεγόντων ἄλλο αὐτὸ εὐθὺς γίνεσθαι καὶ ὑπεξίεναι καὶ μηκέτι οὕτως ἔχειν ‘wciąż przemija, najpierw jest tym, później czymś innym i z wewnętrznej konieczności staje się, podczas gdy mówimy, czymś innym, przechodzi i nigdy nie jest taki sam’. Achroniczność jego podejścia polegałaby na wykorzystywaniu w analizie elementów wyrażen językowych, które zarówno w przeszłości, jak i w czasach Platona były nośnikiem tego samego, czasem ukrytego znaczenia, były według niego niezmiennie (bowiem tylko niezmiennosc zdaniem Platona zapewnia możliwość poznania).

Platońskie etymologizowania oparte były na teorii nazw, głoszącej, że nazwa jest narzędziem obiektywnej analizy ontologicznej⁶⁰. Tezę tę Platon realizował w praktyce w różnych dialogach, nie tylko w *Kratylosie*⁶¹. Na-

⁶⁰ Teza Platona jest bliska – jak się zdaje – tym założeniom kognitywizmu, które traktują język jako narzędzie, w którym odbija się rzeczywistość – poznanie języka będzie zatem poznaniem istoty bytu. Wiele współczesnych teorii filozoficznych i lingwistycznych, stojących w opozycji do kognitywizmu, przyjmuje, że język jest nie tyle narzędziem analizy ontologicznej, ile epistemicznej. Pogląd ten opiera się m.in. na spostrzeżeniu, którego autorem był Thomas Reid (1850), wedle którego semantyka wyrażen języka związanych ze sferą mentalną rzuca sporo światła na zjawiska przez nie oznaczane.

⁶¹ W *Timajosie* np. słusznie łączy rzeczownik εὐδαιμονία ‘błogosławieństwo, dobrobyt’ z rzeczownikiem δαίμων ‘bóstwo, geniusz’ (Plato 1902: 60c), lecz zbudowana przez niego etymologia zbliża się do etymologii ludowej – zdaniem Platona ‘błogosławionym’ można nazwać tego, z którym mieszka bóstwo. Z kolei w *Prawach* wywodzi nazwę νομός z νοῦ διανομῆ ‘oddzielenie od rozumu (lub przez niego)’ (Plato 1907: 714a), co można uznać wyłącznie za produkt fantazji (Frisk (1960: 302) łączy νομός ze słownictwem związanym z kulturą nomadyczną, a konkretnie ze znaczeniem ‘pastwisko’). Z kolei w *Fajdrosie* Platon słowo ἔπος wywodzi od ῥῶμη ‘siła, potęga’ (Plato 1901: 238c), co służy mu jako argument potwierdzający tezę o potędze miłości (dla tego słowa nie ustalono jeszcze etymologii), a słowo μαντικός ‘profetyczny’ od μανία ‘szaleństwo’ (Plato 1901: 244b, c). Profetyzm był dla niego zatem działaniem irracjonalnym w przeciwieństwie do wróżbiarstwa (οἰωνιστική), które traktował jako akronim słów οἰησις ‘sąd’, νοῦς (por. z νόος) ‘umysł’ i ἱστορία ‘informacja’ (Plato 1901: 244c–d), co miało wskazywać na racjonalne umotywowanie sztuki wróżbiarzy. Oba omawiane wyrażenia mają pochodzenie indoeuropejskie; pierwsze należy chyba wiązać z ‘boskością’, a drugie z ‘ruchem’.

zwy były dla niego zakodowanymi deskrypcjami, ocena prawidłowości nazwy zależała od jej czytelności etymologicznej – prawdziwe nazwy prawidłowo opisywały swoje denotaty: „ὅταν γὰρ τοῦτο ἐνῆ, κἂν μὴ πάντα τὰ προσήκοντα ἔχη, λέξεται γε τὸ πρᾶγμα, καλῶς ὅταν πάντα, κακῶς δὲ ὅταν ὀλίγα” (Plato 1900: 433a) ‘jeśli rozmowa dotyczy przedmiotu, to nawet gdyby słowo nie miało wszystkich odpowiednich liter właściwych, rzecz wypowie się dobrze, jeśli w niej są wszystkie odpowiednie, źle, gdy mało’. Postulat mógłby być prawdziwy dla nazw przejrzystych morfologicznie, w których znaczenie strukturalne tożsame byłoby ze znaczeniem realnym, to jednak nie zdarza się zbyt często, i gdyby analiza platońska respektowała zasady morfologii, a nie – jak jest w istocie – fonetyki i fonematyki. Niemożność odczytania prawidłowej nazwy wiąże się według Platona z czterema czynnikami: (1) zmianami morfonologicznymi, które wiążą się z rozwojem języka; (2) nieprzejrzystością nazw, których znaczenie musi być rekonstruowane na podstawie odkrywania znaczenia dźwięków tworzących nazwę; (3) kontaminacją dwóch lub więcej znaczeń w jednym segmencie dźwięków; (4) pożyczkami z innych języków – aby odkryć ich prawdziwe znaczenie, trzeba znać znaczenia dźwięków w języku, z którego pochodzą. Te czynniki sprawiają, że etymologia, rozumiana jako nauka o dekodowaniu słów, jest dziedziną wiedzy, której poznanie i uprawianie jest niezwykle trudne, co upodabnia ją do wróżbiarstwa.

Teoria etymologiczna Platona ma charakter fonematyczny, a w gruncie rzeczy poprzez odwołanie do „naturalnego” znaczenia dźwięku – onomatopeiczny. To, że Sokrates przyznaje, że różne języki posługują się odmiennymi systemami głoskowymi odzwierciedlającymi efekty onomatopeiczne, nie przeczy naturalistycznej koncepcji języka. Zdaniem Sokratesa „dźwięk [związany z literą – P.S.] ρ wyraża ruch, dźwięk [związany z literą – P.S.] λ – przesuwanie, rozsuwanie, dźwięk [związany z literą – P.S.] ι – lekkość i sprawność fizyczną, γ – lepkość⁶². Jeżeli miałyby to być naturalne znaczenie tych dźwięków, to we wszystkich językach powinny one nieść właśnie to znaczenie, jednak Sokrates (por. Plato 1900: 389e–390a) mówił, że jakieś znaczenie może być wyrażane za pomocą różnych dźwięków (Sobotka 2011a: 5; por. też Sobotka 2011b). Wyjaśnienie Sokratesa zakłada, że w róż-

⁶² W *Nirukcie* Yāski nie mówi się wprawdzie niczego na temat znaczenia poszczególnych segmentów dźwiękowych, lecz nie znaczy to, że taka koncepcja, stosowana w innych tekstach sanskryckich była Yāśce nieznaną.

nych językach istnieją takie same dźwięki jak w języku greckim, lecz są one „nominalizowane” w różny sposób, co dalekie jest od współczesnych ustaleń, według których różne języki mają nie tylko różne głoski, ale i sobie właściwe zestawy fonemów (które powiązane są z ich realizacjami).

Sokrates już na samym początku dyskusji formułuje sąd, że pierwszy prawodawca wiedział, jak zakodować w sylabie i dźwięku taką nazwę, która pasowałaby do natury każdej rzeczy (Plato 1900: 389d–e), np. Ἀστυάναξ (Astyanaks) ‘władca miasta’ jako nazwa dla syna obrońcy Troi, Hektora, jest jego zdaniem właściwa albo prawdziwa, i jako taka jest pokrewna z nazwą Ἑκτορ (Hektor), gdyż komponenty semantyczne obu – odpowiednio ‘władca’ i ‘dzierżący silnie’ (substancywizowane jako ‘pan’) – mają być względem siebie synonimiczne na poziomie etymologicznym, co dodatkowo może, lecz nie musi, wspierać występująca w tych nazwach litera τ (Plato 1900: 392e, 393a, 394b). Słowa, nie tylko nazwy własne, mogą być odpowiednie bądź nie. Ich odpowiedniość nie jest jednak ustalana na podstawie analizy *stricte* językowej czy fonetycznej. Dla Sokratesa bowiem w toku ustalania odpowiedniości czy prawdziwości słowa nie ma znaczenia, czy się wstawi, czy też usunie jakąś literę albo sylabę, „ὥστε δόξαι ἄν τῷ ἰδιωτικῶς ἔχοντι ἕτερα εἶναι ἀλλήλων τὰ αὐτὰ ὄντα” ‘aby nazwy, które są takie same, wydawały się różne dla niewtajemniczonych’ (Plato 1900: 394a). Znaczenie nazwy może być odkryte niezależnie od tego, czy doszło do elizji, transpozycji, epentezy bądź modyfikacji jej elementu segmentalnego lub suprasegmentalnego. Te zjawiska fonetyczne są wynikiem rozwoju języka. Sokrates uważa, że dawna postać słów była bliższa ich istocie niż forma obecna. Powodem oddalenia się języka od odpowiedniości słów i rzeczy był stosunek jego użytkowników do wymowy; ludzie, aby uczynić słowa miłymi dla ucha, zaczęli bardziej zwracać uwagę na eufonię niż na prawdę (Plato 1900: 404d–414d). Starożytny jednak język, bliski wymowie zaprojektowanej przez nazwo- czy prawodawcę (Plato 1900: 418b), przejrzystość pokazywał sens wyrazów. Przejrzystość pierwotnej warstwy języka miała według Kratylosa (a Sokrates zdaje się podzielać jego poglądy) polegać na bezpośrednim odniesieniu języka do rzeczywistości: „ὅς ἂν τὰ ὀνόματα ἐπίσθηται, ἐπίστασθαι καὶ τὰ πράγματα” (Plato 1900: 435d) ‘bo kto zna nazwy, zna również rzeczy’.

Ze względu na to, że dążenie do eufonii zniekształciło pierwotną warstwę brzmieniową wyrazów, co spowodowało utratę przez nie przejrzystości semantycznej, Platon w proponowanej przez siebie metodzie odkrywania

prawdziwego znaczenia nazw, podobnie jak Yāska, pozwala na transpozycję, elizję, epentezę i modyfikację głosek. Różnica między oboma podejściami jest jednak zasadnicza. Podczas gdy Yāska odrzucał możliwość semantycznej samodzielności dźwięków⁶³, to Platon przyjmował, że dźwięki, z których prawodawca tworzył słowa, były wykładnikami znaczeń.

Pod koniec dialogu Sokrates wysuwa argumenty przeciwko etymologiom naturalistycznym. Zakłada, że wyjaśnianie braku przejrzystości słów ich barbarzyńskim pochodzeniem być może jest drogą zwodniczą. Prawdopodobne jest bowiem, że wyrażenia uległy tak poważnym przekształceniom, że odkrycie ich motywacji stało się niemożliwe; przyjmuje przy tym, że być może pierwotny język grecki niczym nie różnił się od barbarzyńskiego (Plato 1900: 421d). Dowodzi to nie tylko tego, że Platon miał pewną świadomość diachroniczną (przynajmniej w zakresie zmian głoskowych), choć nigdzie wprost nie wypowiada się o pochodności języków, ale i tego, że być może przeczuwał istnienie wspólnego pnia językowego dla języka greckiego i języków barbarzyńskich (niegreckich). Elementy tego wspólnego języka byłyby nierozkładalne na prostsze od nich:

ένθυμηθῶμεν δέ, εἴ τις αἰεί, δι' ὧν ἂν λέγῃται τὸ ὄνομα, ἐκεῖνα ἀνερήσεται τὰ ῥήματα, καὶ αὖθις αὖ δι' ὧν ἂν τὰ ῥήματα λεχθῆ, ἐκεῖνα πεύσεται, καὶ τοῦτο μὴ παύσεται ποιῶν, ἄρ' οὐκ ἀνάγκη τελευτῶντα ἀπειπεῖν τὸν ἀποκρινόμενον; [...] Πότε οὖν ἀπειπῶν ὁ ἀπαγορευῶν δικαίως παύοιτο ἂν; ἄρ' οὐκ ἐπειδὴν ἐπ' ἐκείνοις γένηται τοῖς ὀνόμασιν, ἃ ὡσπερὶ στοιχεῖα τῶν ἄλλων ἐστὶ καὶ λόγων καὶ ὀνομάτων; ταῦτα γάρ που οὐκέτι δίκαιον

⁶³ Jego argumentacja była zbliżona do tej, którą przedstawił Kātyāyana, a powtórzył Patañjali (por. Kielhorn 1965). Gdyby głoski mogły być nośnikami znaczenia, to w wyniku przekształceń fonetycznych, również ich znaczenie ulegałoby przekształceniom, czego jednak się nie obserwuje ani w sanskrycie, ani w żadnym innym języku. W starożytnych Indiach idea, że dźwięki są nośnikami prawdziwego znaczenia, była charakterystyczna dla literatury religijnej. Już teksty wedyjskie czasami przypisują znaczenie wyróżnionym ciągom słów, które nie mają niczego wspólnego z tym, co zwykliśmy wiązać ze znaczeniem. Dla przykładu trzy sylaby słowa *pu-ru-sa* 'człowiek, mężczyzna, byt' bywają związane z trojakiem podziałem bytu: odpowiednio na tę część, która znajduje się w świecie ofiarnika, w świecie nieśmiertelnym(?), i w świecie niebiańskim. Trzy sylaby słowa *hr-da-ya* 'serce' bywają tłumaczone w następujący sposób: „*hr* jest jedną sylabą. Zarówno jego własni ludzie, jak i inni proponują (*hr*) coś temu, który to wie. *da* jest jedną sylabą. Zarówno jego własni ludzie, jak i inni dają (*dā*) temu, który to wie. *ya* jest jedną sylabą. Do niebiańskiego świata idzie (*eti* [pl. *yanti*] ten, kto wie to” (za: Bronkhorst 2001: 161).

φανῆναι ἐξ ἄλλων ὀνομάτων συγκείμενα, ἂν οὕτως ἔχη. [...] ἀλλ' ἑάν ποτέ γε λάβωμεν ὃ οὐκέτι ἔκ τινων ἐτέρων σύγκειται ὀνομάτων, δικαίως ἂν φαῖμεν ἐπὶ στοιχείῳ τε ἤδη εἶναι καὶ οὐκέτι τοῦτο ἡμᾶς δεῖν εἰς ἄλλα ὀνόματα ἀναφέρειν (Plato 1900: 421d–422a)

‘Zastanówmy się, czy jeśli ktoś nieustannie będzie pytał o słowa tworzące nazwę, a potem o wyrazy, z których się to słowo składa, i nie przestanie się dopytywać, czy wreszcie zapytywany nie odmówi odpowiedzi? [...] odmowa odpowiedzi nastąpiłaby [gdy się] dojdzie do takich nazw, które w jakiś sposób są elementami innych słów i nazw. Te w żadnym wypadku nie okażą się złożeniami z innych. [...] kiedy zetkniemy się z czymś, co w żaden sposób nie jest złożone z innych, słusznie powiemy, że to jest element i nie wolno nam szukać jego dalszego pochodzenia’.

Platon zatem częściowo proponuje metodę etymologiczną, która przyświecała również etymologom dziewiętnasto- i dwudziestowiecznym, dążącym do odkrycia prostych, nierozkładalnych elementów języka, tzn. warstwy pierwotnej protojęzyka, z której wywodzą się wszystkie inne języki. Marzenie to jest – jak się zdaje – nie do osiągnięcia. Z dialogu Platona przewija pragnienie utożsamienia ostatecznych elementów języka z ich znaczeniami. Sokrates pod koniec dialogu odrzuca poglądy Kratylosa dlatego, że jego próby połączenia pierwotnych nazw z denotowanymi przez nie rzeczami są skazane na niepowodzenie. Platon dostrzega paradoks wyjaśniania bytu za pomocą liter i sylab, które naśladują byt, jednak nie znajduje innej możliwości analizy etymologicznej, gdyż niczym innym nie dysponujemy, do czego moglibyśmy się odwołać w dochodzeniu prawidłowości nazw pierwotnych (Plato 1900: 425d). Sokrates w dialogu wskazuje na pułapki takiej analizy, ponieważ słowa często zawierają dźwięki, które nie powinny się w nich znaleźć, jak np. λ, wyrażająca miękkość, w słowie σκληρότης ‘twardość’ (Plato 1900: 434d). Można oczywiście wyjaśnić to w ten sposób, że jest to dodany dźwięk, który w istocie nie należy do tego słowa, ale rodzi to zaraz pytanie o to, jak on się tam znalazł. Jedyna sensowna odpowiedź brzmi, że dodanie tego dźwięku jest wynikiem zwyczaju lub konwencji, co wskazuje, że związek między słowami a rzeczami ma charakter czysto konwencyjny.

Platon – mimo najróżniejszych wahań co do proponowanej przez siebie metody – ustami Sokratesa jest skłonny przypisywać znaczenia poszczegól-

nym literom. Zasada sokratejska jest dość prosta – cecha fonetyczna dźwięku odpowiada denotowanej przez ten dźwięk rzeczy. Za pomocą łączenia poszczególnych liter prawodawca nadawał nazwy dla każdego bytu, a pozostałe nazwy ułożył, naśladując te pierwsze. Ostatecznie jednak Sokrates, przychyłając się do stanowiska o konwencjonalności języka i nie odrzucając marzenia o odpowiedniości dźwięków i bytów, konkluduje:

ἐμοὶ μὲν οὖν καὶ αὐτῶ ἀρέσκει μὲν κατὰ τὸ δυνατὸν ὅμοια εἶναι τὰ ὀνόματα τοῖς πράγμασιν· ἀλλὰ μὴ ὡς ἀληθῶς, τὸ τοῦ Ἑρμογένους, γλίσχρα ἦ ἢ ὀλκή αὕτη τῆς ὁμοιότητος, ἀναγκαῖον δὲ ἦ καὶ τῶ φορτικῶ τούτῳ προσχρηῖσθαι, τῆ συνθήκῃ, εἰς ὀνομάτων ὀρθότητα. ἐπεὶ ἴσως κατὰ γε τὸ δυνατὸν κάλλιστ' ἀν λέγοιτο ὅταν ἦ πᾶσιν ἢ ὡς πλείστοις ὁμοίοις λέγηται, τοῦτο δ' ἐστὶ προσήκουσιν, αἴσχιστα δὲ τούναντίον (Plato 1900: 435c–435d).

‘jeśli o mnie chodzi, odpowiada mi, aby w miarę możliwości nazwy były podobne do rzeczy, ale żeby się nie okazały prawdziwe słowa Hermogeneasa o drobiazgowości i naciąganiu do podobieństwa, byłoby konieczne zrobić użytek z czegoś tak zwykłego jak umowa. Więc może w miarę sił powiedziałoby się coś najpiękniejszego, gdyby nazwy wszystkimi lub większością odpowiednich liter wyrażały podobieństwo, bo w przeciwnym wypadku zaistniałoby coś najgorszego’.

Platon mówi o słowach jako o takich, które zostały stworzone przez kilku prawodawców; nie postrzega on języka greckiego jako jedyne doskonałego i pierwotnego, co różni go od koncepcji hinduskiej, przypisującej sanskrytowi doskonałość.

Patañjali był twórcą słynnej i stojącej w opozycji do poglądów Greków myśli, że nikt, kto potrzebowałby słów, nie poszedłby do gramatyka w taki sam sposób, jak ktoś potrzebujący garnka poszedłby do garncarza, aby ten wykonał mu jakiś (Patañjali 1878: I, 7–8). Hindusi nie traktowali języka jako stworzonego i tworzonego przez człowieka, co z kolei dla Platona miało charakter fundamentalny. Platońscy nazwo-dawcy wprawdzie nie byli zwykłymi ludźmi, ale jednak byli kreatorami języka. Niewykluczone, że Platon traktował pierwszego nazwo-dawcę jako bliskiego bądź wręcz tożsamego z Demiurgiem, twórcą świata wspomnianym w kilku innych dialogach (zwłaszcza w *Timajosie*). To połączenie jest szczególnie interesujące, ponie-

waż łączy etymologizowanie z kosmologią, co odgrywało dużą rolę w późniejszej myśli platoników.

Wczesnohinduscy i klasyczni europejscy etymologowie byli świadomi pewnych problemów związanych z etymologizowaniem. Yāska próbował sformułować zasady, które miały usystematyzować analizy etymologiczne oparte na skojarzeniach semantycznych, nie wątpił on jednak w ich doniosłość. Z kolei Platon doszedł do wniosku, że ważność etymologizowania niemal całkowicie implikuje, że poszczególne dźwięki mają swoje własne znaczenie. Etymologie starożytne są częścią uniwersalnego dyskursu, tzn. są one częścią metody stosowanej do tłumaczenia tekstów i świata. Współczesne badania etymologii starożytnych zmierzają zatem do badania systematycznie stosowanych w świecie antycznym środków interpretacji rzeczywistości. Etymologizowanie ma wiele cech wspólnych z aktami performatywnymi, ponieważ oba mechanizmy polegają na traktowaniu wyrażen języka jako analogicznych do sposobu myślenia i działania. Przy czym etymologizowanie jako typ interpretacji nie tyle stwarza rzeczywistość, ile ją zastępuje.

Bibliografia**

- BEEKES R. i BEEK L. v., 2010, *Etymological Dictionary of Greek*, t. 1–2, Leiden–Boston: Brill.
- BHANDARKAR R. G., 2007, *Sanskrit grammar*, Delhi: Bharatiya Kala Prakashan.
- BIBLIA HEBRAICA STUTTGARTENSIA, 1984, *Torah, Nevi'im u-Khetuvim*, wyd.: R. Kittel, Stuttgart: Deutsche Bibelgesellschaft.
- BIBLIA TYSIĄCLECIA, 1980, *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd.: A. Jankowski, L. Stachowiak i K. Romaniuk, Poznań–Warszawa: Wydawnictwo Palotinum.
- BIŚVĀLA B. L., 2006, *Studies on Sanskrit grammar and grammatical concepts*, Allahabad: Padmaja Prakashan.
- BLANĀR V., 1984, *Lexikálno-semantická rekonštrukcia*, Bratislava: Veda.
- BÖHL F., 1991, Die etymologische Namensdeutung in der rabbinischen Literatur, w: J.-P. Chambon et al. (red.), *Discours étymologique. Actes du Colloque interna-*

** Pomijam w literaturze cytowanej większość słowników i gramatyk historycznych poszczególnych języków. Ich zamieszczenie tutaj znacznie by powiększyło i tak już rozbudowaną bibliografię. Ograniczyłem się niemal wyłącznie do wykazania tylko tych pozycji, do których bezpośrednio odwołuję się w tekście.

- tional organisé à l'occasion du centenaire de la naissance de Walther von Wartburg*, Tübingen: Max Niemeyer Verlag, s. 161–172.
- BOLLING G. M., 1906, The Etymology of *Odusseus*, *The American Journal of Philology* 27(1), s. 65–67.
- BORYŚ W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- BRONKHORST J., 2001, Etymology and magic: Yaska's *Nirukta*, Plato's *Cratylus*, and the riddle of semantic etymologies, *Numen* 48(2), s. 147–203.
- CAESARIUS Heiserbacensis, 1851, *Caesarii Heisterbacensis monachi Ordinis Cisterciensis Dialogus miraculorum*, wyd.: J. Strange, t. 1–2, Colonia–Bonn–Bruxelles: Sumptibus J. M. Heberle (H. Lempertz & comp.).
- Caius Valerius CATULLUS, 1983, *Carmina Valerii Catulli*, wyd.: G. P. Goold, C. Valerii Catulli, London: Duckworth.
- CALLIMACHUS, 1949, *The Fragments of Callimachus*, wyd.: R. Pfeiffer, t. 1, Oxford: Clarendon Press.
- CHAKRAVARTI M., 1986, *The concept of Rudra-Śiva through the ages*, Delhi: Motilal Banarsidass.
- CHRISTOL A., 1991, Dérivation synchronique, dérivation diachronique dans le verbe grec, *Revue de philologie, de littérature et d'histoire anciennes* 65(1), s. 89–98.
- CIENKOWSKI W., 1972, *Teoria etymologii ludowej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- CYMBALISTA P. i KLEPARSKI G. A., 2007, Towards a Cognitive Approach to Extralinguistic Motivation of Diachronic Semantic Change, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Filologiczna. Studia Anglica Resoviensia* 4 47, s. 61–87.
- DESBORDES F., 1991, La pratique étymologique des poètes latins à l'époque d'Auguste, w: J.-P. Chambon et al. (red.), *Discours étymologique. Actes du Colloque international organisé à l'occasion du centenaire de la naissance de Walther von Wartburg*, Tübingen: Max Niemeyer Verlag, s. 149–160.
- DICKSON K., 2005, Enki and the Embodied World, *Journal of the American Oriental Society* 125(4), s. 499–515.
- DUBISZ S. i SOBOTKA P., 2010, Informacja diachroniczna w badaniach współczesnych pospolitych nazw osobowych (uwagi z zakresu leksykografii i etymologii), *Poradnik Językowy* 8, s. 5–28.
- DUBOIS J., MITTERAND H. i DAUZAT A., 2001, *Nouveau dictionnaire étymologique et historique*, Paris: Larousse.
- ELIADE M., 2007, *Histoire des croyances et des idées religieuses: De Mahomet à l'âge des Réformes*, t. 3, Paris: Payot.
- FIELDS W. W., 1980, Early and Medieval Jewish Interpretation of the Song of Songs, *Grace Theological Journal* 1(2), s. 221–231.

- FÖRSTEMANN E., 1852, Ueber deutsche volksetymologie, *Zeitschrift für vergleichende Sprachforschung auf dem Gebiete des Deutschen, Griechischen und Lateinischen* 1(1), s. 1–25.
- FRISK H., 1960, *Griechisches etymologisches Wörterbuch*, t. 1–2, Heidelberg: Carl Winter.
- GADD C. J., 1946, [Rec.:] Enki and Ninhursag, a Sumerian „Paradise” Myth. By Samuel N. Kramer, New Haven, Conn, *Journal of the American Oriental Society* 66(3), s. 266–267.
- GRASSMANN H., 1873, *Wörterbuch zum Rig-veda*, Leipzig: FA Brockhaus.
- GREPPIN J. A. C., 1976, Oulos, „Baneful”, *Transactions of the American Philological Association* (1974–) 106, s. 177–186.
- GYÖRI G., 1995, Historical aspects of categorization, w: *Cognitive Linguistics in the Redwoods. The Expansion of a New Paradigm in Linguistics*, Berlin–New York: Mouton de Gruyter, s. 175–206.
- HAMP E., 1972, Latin *dacrima*, *lacruma* and Indo-European ‘tear’, *Glotta* 50, s. 291–299.
- HESIODUS, 1970, *Opera et dies*, wyd.: F. Solmsen, Hesiodi opera, Oxford: Clarendon Press, s. 49–85.
- HOMERUS, 1962, *Odyssea*, wyd.: Peter von der Mühl, Scholia in Homerum, Basel: Helbing & Lichtenhahn, s. 1–456.
- ISIDORUS Hispaniensis, 1911, *Isidori Hispaniensis Episcopi Etymologiarum sive Originum Libri XX*, wyd.: W. M. Lindsay, t. 1–2, Oxford: Clarendon.
- IVIĆ M., 1975, *Kierunki w lingwistyce*, tłum. K. Feleszko i A. Wierzbicka, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- JAKUBOWICZ M., 1994, Etymologia i ewolucja nazw uczuć w językach słowiańskich, *Slavia* 63, s. 419–424.
- JAKUBOWICZ M., 1999, Badania etymologiczne w rekonstrukcji językowego obrazu świata, w: A. Pajdzińska i P. Krzyżanowski (red.), *Przeszłość w językowym obrazie świata*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 117–127.
- JAKUBOWICZ M., 2002, Dzieje Słowian w świetle rekonstruowanej leksyki prasłowiańskiej, w: J. Rusek, W. Boryś i L. Bednarczuk (red.), *Dzieje Słowian w świetle leksyki: pamięci profesora Franciszka Sławskiego*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 125–131.
- JOSHI V. L., 1980, *Problems in Sanskrit grammar*, Poona: Dastane Ramchandra.
- KIELHORN F., 1965, *Kātyāyana and Patañjali, their relation to each other and to Pāṇini*, Osnabrück: Zeller.
- KISPERT R. J., 1971, Recent Venetic Inscriptions: A Supplement to the Prae-Italic Dialects of Italy, Part One, “The Venetic Inscriptions”, *Transactions and Proceedings of the American Philological Association* 102, s. 217–263.

- KLEIN E., 1987, *A Comprehensive Etymological Dictionary of the Hebrew Language for Readers of English*, Jerusalem: Carta.
- KLEPARSKI G., 1990, *Semantic Change in English. A Study of Evaluative Developments in the Domain of HUMANS*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- KORTLANDT F., 1985, Arm. *artawsr* 'tear', *Annual of Armenian Linguistics* 6, s. 59–61.
- KRUSZEWSKI M., 1967, *Wybór pism*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- LEVIN S., 1995, *Semitic and Indo-European. The Principal Etymologies with Observations on Afro-Asiatic*, Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.
- LEWIS C. T. i SHORT C., 1955, *A Latin dictionary*, Oxford: Clarendon Press.
- LIDDELL H. G., SCOTT R., JONES H. S. i MCKENZIE R., 1996, *A Greek-English lexicon*, Oxford–New York: Clarendon Press; Oxford University Press.
- LIPIŃSKI D., 2011, *Bóstwa Caelum i Terra w traktacie De lingua Latina Marka Terencjusza Warrona. Studium etymologiczne*, Praca magisterska (prom. I. Mikołajczyk), Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Katedra Filologii Klasycznej, Toruń, ss. 1–86.
- LUBIN T., 2002, The Virtuositic Exegesis of the Brahmadavin and the Rabbi, *Numen: International Review for the History of Religions* 49(4), s. 427–459.
- LUBIN T., 2010, *Brāhmaṇa as Commentary*, Institut français de Pondichéry, Pondicherry, s. 1–22.
- MACDONELL A. A., 1898, *Vedic mythology*, t. 1, Delhi: Motilal Banarsidass Publ.
- MALINOWSKI L., 1885, Studia nad etymologią ludową, *Prace Filologiczne* 1, s. 134–158.
- MATASOVIĆ R., 2009, *Etymological Dictionary of Proto-Celtic*, Leiden–Boston: Brill.
- MAYRHOFFER M., 1972, *A Sanskrit grammar*, tłum. Gordon B. Ford, Jr., Tuscaloosa, AL.: University of Alabama Press.
- MAZUR P. S., 2004, Paronomasia in Hesiod *Works and Days* 80–85, *Classical Philology* 99(3), s. 243–246.
- MELAMED R. H., 1921, The Targum to *Canticles* According to Six Yemen MSS. Compared with the 'Textus Receptus' (Ed. de Lagarde) Part II: Text and Variants (Concluded), *The Jewish Quarterly Review* 12(1), s. 57–117.
- MONIER-WILLIAMS M. S., 2005, *A Sanskrit-English dictionary: etymologically and philologically arranged with special reference to cognate Indo-European languages*, Delhi: Motilal Banarsidass Publishers.
- NIEWIARA A., 2000, Badanie etymologii a odtwarzanie językowego obrazu świata, w: A. Dąbrowska i J. Anusiewicz (red.), *Językowy obraz świata i kultura*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 98–105.
- NORMAN K. R., 1979, Two Pali Etymologies, *Bulletin of the School of Oriental and African Studies, University of London* 42(2), s. 321–328.

- NOVUM TESTAMENTUM (NESTLE – ALAND), 1993, *Novum Testamentum Graece et Latine*, wyd.: E. Nestle et al., Stuttgart: Deutsche Bibelgesellschaft.
- OREL V. E., 2003, *A Handbook of Germanic Etymology*, Leiden–Boston: Brill.
- PAŁKA P., 2004, Rozwój i zmiany semantyczne leksemów *godny, grzeczny i przystojny* w perspektywie kognitywnej, *Język Polski* 84, s. 174–183.
- PARTRIDGE E., 2006, *Origins: A short etymological dictionary of modern English*, London–New York: Routledge.
- PATAÑJALI, 1878, *The vyākaraṇa-mahābhāshya of Patañjali*, wyd.: F. Kielhorn, t. 1–3, Bombay: Government Central Book Depot.
- PERAKI-KYRIAKIDOU H., 2002, Aspects of Ancient Etymologizing, *The Classical Quarterly* 52(2), s. 478–493.
- PINAULT G.-J., 1991, Grandeur et excès: avatars du morphème *ἀγα-* dans le lexique et le discours, *Revue de philologie, de littérature et d'histoire anciennes* 65(1), s. 195–218.
- PLATO, 1900, *Cratylus*, wyd.: J. Burnet, Platonis opera, t. 1, Oxford: Clarendon Press.
- PLATO, 1901, *Phaedrus*, wyd.: J. Burnet, Platonis opera, t. 2, Oxford: Clarendon Press.
- PLATO, 1902, *Timaeus*, wyd.: J. Burnet, Platonis opera, t. 4, Oxford: Clarendon Press.
- PLATO, 1907, *Leges*, wyd.: J. Burnet, Platonis opera, t. 5, Oxford: Clarendon Press.
- PLATO, 1990, *Kratylos*, tłum. Z. Brzostowska, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- POKORNY J., 1959, *Indogermanisches etymologisches Wörterbuch*, t. 1–2, Bern: Francke.
- POTT A. F., 1876 [1833], *Etymologische Forschungen auf dem Gebiete der indogermanischen Sprachen: mit besonderem bezug auf die lautumwandlung im sanskrit, griechischen, lateinischen, littauischen und gothischen*, Lemgo–Detmold: Meyer'sche Hofbuchhandlung.
- REICHLER-BÉGUELIN M.-J., 1995, Saussure et l'étymologie populaire, *Linx numéro spécial: Saussure aujourd'hui. Actes du Colloque de Cerisy (12–19.8.1992)*, s. 121–138.
- REID T., 1850, *Essays on the intellectual powers of man*, Cambridge: J. Bartlett.
- RICOLFI A., 1983, *Studi sui fedeli d'amore. Dai poeti di corte a Dante: simboli e linguaggio segreto*, Foggia: Bastogi.
- RIX H. (red.), 1998, *LIV, Lexikon der indogermanischen Verben: die Wurzeln und ihre Primärstambildungen*, Wiesbaden: Ludwig Reichert Verlag.
- RUIJGH C. J., 1970, Actas del III Congreso Español de Estudios Clásicos, III: Coloquio de Estudios estructurales sobre las lenguas clásicas: Soc. Esp. de Est. Clásicos, Madrid, 1968. 202 p, *Lingua* 25, s. 73–78.
- SAUSSURE F. DE., 1995, *Cours de linguistique générale*, Paris: Éditions Payot & Rivages.

- SAUSSURE F. DE., 2004, *Szkice z językoznawstwa ogólnego*, tłum. M. Danielewiczowa, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.
- SEDLEY D. N., 1998, The Etymologies in Plato's Cratylus, *The Journal of Hellenic Studies* 118, s. 140–154.
- SEDLEY D. N., 2003, *Plato's Cratylus*, Cambridge: Cambridge University Press.
- SEPTUAGINTA, 1971, *Septuaginta: id est Vetus Testamentum Graece iuxta LXX interpretes*, wyd.: A. Rahlfs, t. 1–2, Stuttgart: Württembergische Bibelanstalt.
- SMOCZYŃSKI W., 2007, *Słownik etymologiczny języka litewskiego*, Wilno: Uniwersytet Wileński.
- SOBOTKA P., 2006, *Semantyka nadziei i jej aspekty pragmatyczne*, Rozprawa doktorska (prom. J. Puzynina), Uniwersytet Warszawski, Wydział Polonistyki, Warszawa, ss. 288.
- SOBOTKA P., 2011a, *Motywacja semantyczna a teorie zmian semantycznych*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 1–14.
- SOBOTKA P., 2011b, Семантическая мотивация в этимологических исследованиях, *Крымско-польский сборник научных работ* 9, s. 245–256.
- STANFORD W. B., 1952, The Homeric Etymology of the Name Odysseus, *Classical Philology* 47(4), s. 209–213.
- STROBACH A., 1997, *Plutarch und die Sprachen: ein Beitrag zur Fremdsprachenproblematik in der Antike*, t. 64, Stuttgart: Franz Steiner Verlag.
- SZEMERÉNYI O., 1971, [Rec.], Dictionnaire étymologique de la langue grecque: Histoire des mots by Pierre Chantraine, *Gnomon* 43(7), s. 641–675.
- ŚATAPATHA BRĀHMAṆA, 1882–1900, *Śatapatha Brāhmaṇa*, tłum. J. Eggeling, Delhi: Motilal Banarsidass.
- TUITE K., 2006, Of phonemes, fossils and webs of meaning: The interpretation of language variation and change, *Language, Culture and Society: Key Topics in Linguistic Anthropology*, s. 229–256.
- VAAHTERA J., 1998, *Derivation: Greek and Roman Views on Word Formation*, Turku: Turun Yliopisto.
- VAAAN M. DE, 2008, *Etymological dictionary of Latin and the other Italic languages*, Leiden–Boston: Brill.
- Marek Terentius VARRO, 1910, *M. Terenti Varronis De Linguae Latinae Quae Superunt*, wyd.: G. Goetz i F. Schoel, Lipsiae (Leipzig).
- VASMER M., 1953–1958, *Russisches Etymologisches Wörterbuch*, t. 1–3, Heidelberg: Carl Winter Universitätsverlag.
- WHATMOUGH J., 1923, Inscriptions from Magrè and the Raetic Dialect, *The Classical Quarterly* 17(2), s. 61–72.
- WHATMOUGH J., 1931, The Osi of Tacitus – Germanic or Illyrian?, *Harvard Studies in Classical Philology* 42, s. 139–155.

- WHITNEY W. D., 2003, *Sanskrit grammar*, Mineola, N.Y.: Dover Publications.
- WOLANIN H., 1996, *Słowotwórstwo w myśli językoznawczej starożytnej Grecji: od Homera do Dionizjusza Traka*, Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- YĀSKA, 1998 [1920–1927], *The Nighantu and the Nirukta: The Oldest Indian Treatise on Etymology, Philology and Semantics*, wyd.: L. Sarup, New Delhi: Motilal Banarsidass Publ.
- БАХТИН М., 2000, *Автор и герой. К философским основам гуманитарных наук*, Санкт-Петербург: Издательство „Азбука”.
- ГАМКРЕЛИДЗЕ Т. В. і ІВАНОВ В. В., 1984, *Индоевропейский язык и индоевропейцы. Реконструкция и историко-типологический анализ праязыка и протокультуры*, т. 1–2, Тбилиси: Издательство Тбилисского Университета.
- НИКОЛАЕВ С. Л., 1989, Балто-славянская акцентуационная система и ее индоевропейские истоки, *Историческая акцентология и сравнительно-исторический метод*, s. 46–109.
- ПАРИБОК А. В., 1981, О методологических основаниях индийской лингвистики, w: А. В. Десницкая і С. Д. Каценельсон (red.), *История лингвистических учений. Средневековый Восток*, Ленинград: Наука, s. 155–176.
- ТОПОРОВ В. Н., 1960, О некоторых теоретических основаниях этимологического анализа, *Вопросы языкознания* 3, s. 46–59.
- ШУБИК С. А., 1980, Языкознание древнего Рима, w: А. В. Десницкая і С. Д. Каценельсон (red.), *История лингвистических учений. Древний мир*, Ленинград: Наука, s. 233–256.

History of Etymological Thought in Light of Contemporary Linguistic Methods and Concepts. Yāska's and Plato's Etymologizing

(summary)

History of etymological thought shows two different concepts of etymology. The first one links one word with another, as well as a sound or group of sounds, with ‘meanings’ attributed to them in order to explain deep and covert sense of the word in question. This approach is typical of ancient philologists and philosophers such as Yāska and Plato. The second approach, so-called modern etymology, studies historical relation between language forms and senses, as well as historical derivational models in the wide sense of the term ‘derivation’. Achronic etymologizing is to be strictly distinguished from diachronic etymology. This article addresses the questions of what modern linguistic methods and conceptions in etymological researches could adopt from functional-explanatory etymologizing, and how modern scholars should understand ancient ‘etymologies’.